Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

40 M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 205. — Rok V. Kraków, niedziela 30 lipca 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Wybryk cyrkowej primadonny.



Panna Vermorel, słynna paryska cyrkówka, której „numer" popisowy stanowi ujeżdżanie dzikich mustangów. Niedawno po libacyi w wesołem towarzystwie piękna diva wpadła na szczególny pomysł: Sutym napiwkiem skłoniła jakiegoś fiakra, że pozwolił jej zająć swe miejsce i powozić. W dzikim galopie pędziła przez ulice Paryża, zmuszając szkapę do wszelkich możliwych skoków. Za nią w autach jechało całe towarzystwo, ubawione pomysłem cyrkówki. Koniec tej zabawie położył dopiero srogi policyant, który nie słuchając żadnych tłumaczeń, odprowadził pannę Vermorel na policyę, gdzie ją skazano poprostu na 48 godzin kozy. Po tem zajściu woltyżerce odechciało się poskramiania fiakierskich szkap.

Ordynacya wyborcza została uchwalona.

Lewica głosowała przeciw ordynacyi.

P. P. S. oskarża Piastowców o zdradę.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa. (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie sejmowe rozpoczęło się o godzinie w pół do 12 w południe i obfitowało również w bardzo **charakterystyczne sceny.**

Szczególną sensacyę sprawiło nielojalne **zachowanie się Piastowców**, wobec swych sojuszników z lewicy. Jak wiadomo już przedwczoraj **doszło do kompromisu między wszystkiemi stronnictwami a K. P. K.**, ażeby dodać do liczb mandatów jeszcze cztery, a mianowicie dla Przemyśla, Wadowic, Poznania i Białej siedleckiej.

Otóż wczoraj z rana Klub Pracy Konstytucyjnej odbył posiedzenie i zdecydował postawić propozycyę, aby zamiast Wadowic przyznano jeden z tych dodatkowych mandatów dla Lwowa, który posiadał przed wojną 6 mandatów, a według obecnej ordynacyi wyborczej tylko cztery.

Skorzystali z tego **pretekstu Piastowcy** i Stapińczycy i wbrew zawartemu przedwczoraj układowi w znacznej liczbie **powstrzymali się od głosowania nad wnioskiem podpisanym również i przez siebie.**

Spowodowało to taki wybuch wściekłości na ławach socyalistycznych, że o mało nie doszło do bójki między PPS i Piastowcami.

Wniosek o dodanie czterech mandatów w ten sposób **upadł zupełnie** większością 166 głosów przeciw 133.

Następnie przyjęto poprawkę Związku lud.-narodowego powiadającą, że **poseł, który opuści 15 posiedzeń sejmowych traci mandat poselski.**

Po tem wszystkiem rozpoczęło się

głosowanie nad całością ordynacyi wyborczej do Sejmu. Ordynacya przez powstanie została uchwaloną.

Siedzieli tylko posłowie lewicowi, a mianowicie PPS, NPR, Rad. lud. i żydzi.

ZA 57 DNI PRZESILENIA

wywołanego obaleniem gabinetu Ponikowskiego przez Naczelnika Państwa i niepodpisaniem gabinetu Korfantego

Polska zapłaciła 57 miliardów.

Ta suma będzie większa, gdy wliczymy procenty i upadek energii gospodarczej.

Pomimo przyjęcia ordynacyi wyborczej na trybunie pojawili się przedstawiciele powyższych stronnictw, które nie głosowały za ordynacyą i złożyli oświadczenie.

Klub NPR zaprotestował przeciw przyjęciu ordynacyi wyborczej do Sejmu i Senatu. Poseł Barlicki imieniem PPS-u oświadczył, że głosowano przeciw całej ustawie, jest to skutek **nielojalnego zrywania kompromisów przez Piastowców.** Poseł Gruenbaum również powołał się w imieniu klubu żydowskiego na to, że PSL nie pojmuje swych zadań jako największego stronnictwa w Sejmie i swem głosowaniem doprowadziła do tego, że lewica dziś potępia stanowisko PSL i również w końcu zaprotestował przeciw ordynacyi.

Przedstawiciel Rad ludowych p. Załeski podobnie oświadczył, że klub głosował również przeciw ordynacyi.

Potem przystąpiono do **trzeciego głosowania nad ordynacyą wyborczą do Senatu, którą przyjęto też en bloc wszystkimi głosami, z wyjątkiem skrajnej lewicy.**

Następnie **Sejm uchwalił** na skutek listu min. spraw wewnętrznych, który zakomunikował, że administracya nie będzie w możności przygotować wyborów technicznie do 29 października, aby **wybory do Sejmu odbyły się 5-go listopada, do senatu zaś 12 listopada.**

Dziś posiedzenie Komisyi Głównej.

Warszawa (tel. wł.). Na żądanie prezydyum stronnictw lewicowych i Klubu pracy konstytucyjnej, pan marszałek zwołuje na **dziś** na godzinę 11 przed południem **posiedzenie Komisyi Głównej.**

Jeszcze dwa posiedzenia sejmowe.

Warszawa (tel. wł.). Podczas posiedzenia popołudniowego odbył się konwent seniorów na którym ustalono odbycie **jeszcze dwóch posiedzeń** sejmowych, a mianowicie w przyszły czwartek i piątek, poczem **Sejm rozpocznie wakacye letnie.** Przewidywaną jest jednakże krótka sesya jesienna w miesiącu wrześniu dla załatwienia głównie sprawy samorządu wojewódzkiego.

Klub Pracy Konstytucyjnej wysuwa p. Nowaka na premiera.

Kandydatem Belwederu jest p. Bartel.

Nowe kombinacye: Skirmunt, Skrzyńscy lub Kucharzewski.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Po uchwaleniu ordynacyi wyborczej, lewica i **Klub pracy konstytucyjnej** odczuły, że dopiero **teraz właśnie** można przystąpić do **akcyi tworzenia nowego gabinetu**, ponieważ zostały usunięte **trudności, które** powstały na tle różnicy poglądów **członków lewicy** na pewne zagadnienia związane z ordynacyą i kwestyą wyborów.

Dlatego też o godzinie 5 po południu udali się do Belwederu pp. Stesłowicz, Federowicz i Baworowski i **odbyli dwugodzinną konferencyę z Naczelnikiem Państwa.**

Po powrocie do Sejmu oświadczyli, że **do porozumienia nie doszło**, istnieje jednak podstawa do twierdzenia, że **w dniu dzisiejszym ustali się nazwisko kandydata na nowego premiera.**

Jak się nasz korespondent dowiaduje,

przedstawiciele Klubu pracy konstytucyjnej zaproponowali panu Naczelnikowi Państwa powołanie na nowego premiera pana dra Nowaka, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Pan Naczelnik Państwa nie wyraził na to zgody, **ponieważ jego kandydatem na premiera jest były minister kolei, pan Bartel.**

Dyskusya między Naczelnikiem Państwa a **przedstawicielami** Klubu pracy konstytucyjnej **toczyła się** około sposobu tworzenia nowego **gabinetu.**

Klub pracy konstytucyjnej podał dwa sposoby: **albo Komisya Główna załatwi sprawę gabinetu Korfantego** i wskaże **kandydata na premiera, którego** pan Naczelnik Państwa zaakceptuje, **albo też zwróci się do pana** Naczelnika Państwa **z prośbą o desygnowanie** kandydata.

W obydwu wypadkach Klub pracy konstytucyjnej **żąda bezwzględnie**, aby kandydatem owym był **rektor dr. Nowak.** W razie stanowczego odrzucenia przez pana Naczelnika Państwa tej kandydatury, **Klub pracy konstytucyjnej jest zdecydowany, podobnie** jak oświadczył to poseł Skulski w imieniu Narod. Zjedn. Lud.

nie brać udziału w akcyi tworzenia gabinetu, a przedewszystkiem w jego początku w Sejmie, t. j. w desygnowaniu kandydata na prezydenta ministrów

i zajmie wobec nowego rządu stanowisko neutralne. W opinii Klubu pracy konstytucyjnej powołanie nowego premiera w porozumieniu poufnem i przedwstępnem z Naczelnikiem Państwa uczyni zbędną reasumpcyę uchwał sejmowych z dnia 16 i 17 czerwca.

Po przedstawicielach Klubu pracy konstytucyjnej pan Naczelnik Państwa przyjął na dłuższej konferencyi posła Witosa.

Warszawa. (tel. wł.) W związku z tworzeniem nowego rządu, którego inicyatywa wychodzi od K. P. K. i posła Witosa twierdzą w kołach sejmowych, że **skład jego nie bardzo się będzie różnił od gabinetu Ponikowskiego** z tym wyjątkiem, że w razie odrzucenia przez Naczelnika państwa propozycyi K. P. K., aby min. spraw zagranicznych został pan **Skirmunt**, wysunięta zostanie kandydatura na to stanowisko p. Jana **Kucharzewskiego,** posłów Wład. **Skrzyńskiego** (Rzym) i Aleksandra Skrzyńskiego (Bukareszt), ministrem skarbu zostałby p. **Jastrzębski**, ministrem zaś spraw wewnętrznych p. **Kamieński.**

Awantury lewicy z powodu paru słów prawdy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Na popołudniowym posiedzeniu sejmowem **lewica wszczęła wielką wrzawę** przy omawianiu wniosku posła Zamorskiego o zwrócenie gmachu **pokląsztornego** w Dubnie zgromadzeniom Braci **misyonarzy.** Klasztor ten został skonfiskowany **przez** rząd rosyjski w 18 wieku i oddany mnichom **z Poczajowa.**

Ostatnio osadzono tam Braci misyonarzy, aby **urządzali** przytuliska dla starców, zakłady dla sierot i szkoły rzemieślnicze, ale gnieżdżą się oni w dwu pokojach, podczas gdy **mnisi prawosławni zajmują cały klasztor i swem życiem pijackiem gorszą dzieci wiejskie.**

Przy dyskusyi nad tą sprawą ks. Lutosławski, wobec tego, że lewica żąda przekazania tego klasztoru rządowi, nie zaś zwrócenia zakonnikom, zabrał głos i powiedział następujące słowa:

„Polska jest krajem katolickim, a chłopi polscy chłopami katolickimi, czemuż więc Sejm w większości swej złożony z chłopów nie poczuwa się do obowiązku wymierzenia kościołowi sprawiedliwości? Czemu pozostawiono klasztor i kościół katolicki zagrabiony ongiś przez zaborców w rękach obcych mimo, **że posiadamy już własne państwo?** Oto dlatego, **że chłopi polscy zostali wyprowadzeni w pole przez swych przedstawicieli,** którzy nie są wyrazicielami jego uczuć. **Przyszłe wybory okażą, że zdrajcami wiary są posłowie chłopscy, a nie lud polski."**

Lewica wszczęła wielką wrzawę, nie udało się jej jednak przerwać posiedzenia i po krótkiej dyskusyi **Sejm uchwalił wniosek komisyi o oddanie zakonnikom klasztoru w Dubnie.**

Odwrót lewicy wobec marsz. Trąmpczyńskiego

Zapowiedziany wniosek o wotum nieufności cofnięto.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa. (tel. wł.) W związku z dzisiejszem posiedzeniem Sejmu należy podkreślić, że socyaliści **nie ośmielili się postawić wniosku** o wyrażenie nieufności marszałkowi Sejmu, choć zgłoszenie tego wniosku już wczoraj zapowiedziano.

Gdyby wystąpiono z tym wnioskiem, stronnictwa umiarkowane łącznie z K. P. K. byłyby odpowiedziały deklaracyą, wyrażającą z powodu wczorajszego zajścia ubolewanie i potępiającą czyn posła Klemensiewicza.

Stronnictwa umiarkowane uważają wczorajsze manifestacyjne przerwanie obrad za satysfakcyę daną **panu marszałkowi.**

Należy tu jeszcze zaznaczyć, że klub posłów niemieckich zwrócił się do redakcyi pism warszawskich z listem, w którym stwierdza, że przedwczoraj przy głosowaniu nad przerwaniem posiedzenia sejmowego, z powodu napaści p. Klemensiewicza na marszałka, **posłowie tego klubu nie głosowali z lewicą,** lecz wstrzymali się od głosowania.

Jak się dba o nasze akty dyplomatyczne.

Niebywały skandal: całe archiwum konferencyi genueńskiej zaginęło!

Warszawa, (Tel. wł.) W kołach sejmowych duże wrażenie wywołał dziś fakt ujawniony po powrocie delegacyi polskiej z Hagi.

Okazuje się, że delegacya nasza w Hadze kilkakrotnie zgłaszała się do ministeryum spraw zagranicznych o **przysłanie jej aktów i dokumentów konferencyi genueńskiej** a niezbędnych w czasie obrad haskich. **Wezwania na nic się nie zdały.** Okazuje się bowiem, że

CAŁE ARCHIWUM DELEGACYI POLSKIEJ ZAGINĘŁO GDZIEŚ W DRODZE Z GENUI DO WARSZAWY

i dotychczas nie zostało odnalezione.

Pomijając już, że nasza delegacya w Hadze pozbawiona była na konferencyach owych dokumentów, zwrócić należy uwagę na to jak się stało możliwe i czyja w tem wina, że dokumenty o bardzo doniosłem znaczeniu dyplomatycznem mogły zaginąć, albo zostały ukradzione.

P. P. S. chce utrącić ustawę o ochronie lokatorów.

OBSTRUKCYJNE PRZECIĄGANIE POSIEDZEŃ KOMISYI.

Warszawa. (Tel. wł.) Komisya prawnicza uchwaliła wczoraj tylko art. 10. noweli do ustawy o ochronie lokatorów. **Żółwi pośpiech,** z jakim Komisya prawnicza załatwia tę sprawę jest spowodowany **systematyczną obstrukcyą, jaką prowadzą przedstawiciele PPS-u** na wszystkich posiedzeniach komisyi, poświęconych sprawie ochronie lokatorów.

Poseł Lieberman oświadczył wczoraj głośno, że **ustawa ta nie ujrzy nigdy światła dziennego** w obecnym Sejmie.

L. George zapowiada nową senzacyę.

Paryż. (PAT). „Tel. Comp." donosi: Londyński korespondent „Kabelgrammu" donosi, że Lloyd George wypracował plan ogólny definitywnego uregulowania kwestyi reparacyjnej. Plan ten ma zostać ogłoszony mniej więcej za sześć tygodni. Korespondent dodaje, **że plan te w całym świecie wywoła wielką senzacyę.** Co do treści tego planu zachowują na razie milczenie. **Anglia ma ponieść duże ofiary** dla umożliwienia przeprowadzenia tego planu.

Napad na dziennikarzy w sejmie węgierskim.

Budapeszt. (AW). Do gmachu parlamentu przybyła z Kecskemet deputacya Związku Obudzenia Węgier, złożona z 150 członków, ażeby domagać się od prezydenta ministrów hr. Bethlena uwolnienia przyaresztowanego Hejjasa. Przybyło także grono sprawozdawców dziennikarskich, celem uzyskania wywiadów od przybyłych deputacyj. Podczas posłuchania zaznaczyły się ostre różnice zdań, czego wynikiem **było obicie laskami kilku dziennikarzy** i usunięcie ich ze sali.

Na wiadomość o powyższym ekscesie przybył kwestor parlamentarny wraz z gronem posłów z partyi rządowej i oświadczywszy deputacyi, że złamała prawo gościnności, polecił jej salę opuścić.

Ultimatum Eberta do rządu Bawaryi.

Monachium (PAT. Wolff). Pismo prezydenta Rzeszy, Eberta do bawarskiego prezydenta ministrów Lerchenfelda, zostało dzisiaj doręczone. W piśmie tem Ebert wskazuje na potrzebę utrzymania jedności państwa i na obowiązek zniesienia rozporządzenia bawarskiego. Na krok ten zdecydowałby się jednakże dopiero w razie ostatecznym.

Tragedya polska po stronie niemieckiej Górnego Śląska.

Selbstschutz skazuje Polaków na śmierć. — Żąda od włościan okupów. — Demoluje całe gospodarstwa. — Ludność bez polskich księży wystawiona na germanizacyę. — Intrygi kardynałów.

Katowice (AW). W niemieckiej części Górnego Śląska wydarzają się wciąż jeszcze napady na Polaków, szczególniej w powiecie strzeleckim. I tak we wsi Miechowie zebrał się **sąd, złożony z członków Selbstschutzu i skazał** kupca polskiego Głębica i stolarza Wagnera **na śmierć**, a wielu innych mieszkańców **na zapłacenie podatku** po 30.000 marek. We wsi Gąsiorowice włościanie zmuszeni byli do wypłacenia po 12.000 marek. **Wiele domów zdemolowano.** W jednej z wsi powiatu raciborskiego **zdemolowano 21 gospodarstw.**

Katowice (AW). „Goniec Śląski" w artykule wstępnym zapytuje, dlaczego Watykan ani jednem słowem nie upomniał się o los księży polskich, wypędzonych przez hordy niemieckie z niemieckiej części Górnego Śląska. „Goniec Śląski" stwierdza, że **Niemcy wypędzili nawet takich księży, którzy zachowywali neutralność narodową**, albo też nie chcieli należeć do akcyi germanizacyjnej. Obecnie panuje tam silniejsza **germanizacya** ze strony księży niemieckich, którzy nadużywają swego położenia dla celów politycznych w stopniu dotychczas niepraktykowanym. **Polska ludność katolicka pozbawiona jest pasterzy** i wystawiona na osłabienie uczuć religijnych, co może doprowadzić do groźnych dla Kościoła następstw. „Goniec Śląski" zapytuje wkońcu, co rząd polski uczynił w tej sprawie i przypuszcza, że **intryga kardynała** Bertrama i b. nuncyusza papieskiego Ogno musiały przyczynić się do obecnej niezrozumiałej postawy Watykanu.

Czerwona armia przygotowuje się do wojny.

Sowieccy militaryści. — Uzbrojenie armii. — 3 roczniki pod bronią.

W estońskiej gazecie „Paewaleht" generał Lebiediew, do niedawna profesor akademii sztabu generalnego w Moskwie, obecnie zamieszkujący w Estonii, zamieścił obszerny artykuł **o planach i zamiarach szefów armii czerwonej**, z którymi dobrze był oznajmiony, jako profesor czerwonej akademii.

Według słów generała Lebiediewa,

TROCKI, PODWOJSKI I INNI DĄŻĄ DO WOJNY,

mając nadzieję, iż przywróci ona Rosyi granice 1917 roku. **Również do wojny dążą lewi komuniści**, pragnąc rozszerzyć terytoryum poddane wpływom komunizmu.

W ostatnich czasach wielką uwagę zwrócono **na uzbrojenie armii**; z zagranicy w **wielkich ilościach nadchodzą karabiny, karabiny maszynowe i aeroplany.** Fabryki broni w Rosyi sowieckiej pracują we wzmożonem tempie.

W końcu kwietnia czerwona armia rozporządzała **półtora milionem karabinów, przeszło 2000 dział polowych, 500—600 dział ciężkich i 10.000 karabinów maszynowych.** Posiadano zapasy amunicyi — po 500—600 nabojów na karabin i tyleż pocisków na każde działo.

LICZEBNOŚĆ ARMII CZERWONEJ — PÓŁTORA MILIONA LUDZI.

Oprócz tego — oddziały specyalnej ochrony, złożone z komunistów, liczące do 250 tys. ludzi, stanowiące główną oporę sowietów. **Pod bronią znajdują się roczniki 1900—1902;** roczniki 1903 i 1904 podlegają wyszkoleniu na miejscu.

W sprawie patentów na wynalazki.

Minister przemysłu i handlu wydał ostatnio rozporządzenie, w myśl którego termin do składania podań o patenty na wynalazki, o ochronę wzorów rysunkowych i modeli, zgłaszanych do urzędu patentowego, przedłożony rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu z d. 23 grudnia 1921 r. dla obszaru b. zaboru rosyjskiego do dn. 30 czerwca r. b., przedłuża się dla tegoż obszaru do dnia 30 września r. b.

W sprawie spółek akcyjnych.

Minister przemysłu i handlu wydał w porozumieniu z ministrem skarbu rozporządzenie w sprawie spółek akcyjnych, mających **znaczenie państwowej lub użyteczności publicznej.**

Rozporządzenie przewiduje, że w stosunku do spółek akcyjnych, mających znaczenie państwowe lub użyteczności publicznej, zatwierdzenie statutu spółki może być uzależnione od udziału kapitału krajowego w kapitale zakładowym spółki, od udziału większości obywateli polskich w zarządzie spółki i wogóle od innych warunków, które będą zastrzeżone przez ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu.

Do spółek akcyjnych, mających znaczenie państwowe lub użyteczności publicznej, zaliczają się spółki, mające na celu: 1) wyrób broni, amunicyi i produktów przemysłu wojenno-chemicznego; 2) budowę i eksploatacyę kanałów wodnych; 3) budowę i eksploatacyę dróg żelaznych, 4) żeglugę morską i rzeczną; 5) eksploatacyę telefonów, telegrafów i radiotelegrafów; 6) eksploatacyę wodociągów, tramwajów, elektrowni; 7) eksploatacyę rzezni, 8) operacye kredytowe i 9) asekuracye.

Rozporządzenie powyższe obowiązuje na obszarach, gdzie istnieją przepisy o powstawaniu spółek akcyjnych w drodze rejestracyi sądowej.

Zabobony złodziejskie.

W tych dniach obrabowano w Berlinie jeden z największych domów mód. Złodzieje wśliznawszy się nocą do sklepu skradli wielką ilość kapeluszy damskich, piór ozdobnych, wstążek i koronek, nie tknęli jednak wcale zbiorów kwiatów i welonów żałobnych, bardzo poważnej wartości — co wskazuje najwidoczniej na zabobonny strach włamywaczy i co nawiasem mówiąc nawiodło policyę na ślad złoczyńców.

Wiara w zabobony między złodziejami rozpowszechniona jest od niepamiętnych czasów. Częstokroć stanowi ona jedyny i najskuteczniejszy środek przeciw przestępstwu, wstrzymując od karygodnego czynu zabobonnego złoczyńcę. Mianowicie bandyci zdradzają przed występem uczucie pewnego rodzaju skruchy. Aby zyskać konieczną odwagę do czynu uciekają się najczęściej do wróżb z kart. W rozmaitych sposobach wróżenia król i dama oznacza zawsze sytuacyę sprzyjającą, natomiast walet przepowiada policyę i nie wróży nic dobrego.

Podobnie czarny kot lub stara kobieta, gdy przejdzie drogę, oznacza niepowodzenie. Spadające gwiazdy wskazują na zgodę nieba i są najlepszym znakiem.

Na wschodzie używa się specyalnych kas z wyrytymi w ścianach czaszkami, z których patrzą upiorne oczy, oświetlone od wewnątrz zielonem światłem, co jest najskuteczniejszem zabezpieczeniem przed kradzieżą, — napawa bowiem złodziei panicznym strachem.

Do dzisiejszego dnia przechowała się średniowieczna wiara, że pierścienie skradzione z rąk trupa, chronią złodzieja przed wykryciem. Jako amulety, włamywacze noszą stale przy sobie łapki zajęcze.

Z dawnej przeszłości datuje się również zwyczaj zanieczyszczania miejsca czynu. W ten sposób obrzydza się „domowemu" opiekę nad obrabowanem mieszkaniem i unika się jego zemsty.

Wogóle zabobony wśród złodziei rozprzestrzenione są bardziej niż można przypuszczać. Ci ludzie nocy, zła i występku, truchleją przed wymyślonemi urojeniami i nie lękają się czynów najniebezpieczniejszych, wszystko zależnie od przypadkowych — przepowiedni tajemniczych znaków zabobonu.

Oczy, które wiodą na zatracenie...

(I.) W Rzymie wiodła cichy żywot córka adwokata turyńskiego urocza Bianka d'Ivoni. Młodą dziewczę niezwykłej urody, niby kwiat rozkwit'y do słońca, o oczach pełnych przepaścistych głębi, oczach dziwnych, o których mówiono powszechnie, że kryją one w sobie jakiś zabójczy urok...

Piękna Bianka miała narzeczonego Rivetti, który był pilotem i wraz ze swym aparatem padł w polu, zestrzelony przez pociski wroga. Po kilkutygodniowej rekonwalescencyi, którą Rivetti spędził u boku swej uroczej narzeczonej, upojony jej miłością, powrócił on znowu na front i znowóż padł ofiarą pocisków wroga, tym razem już śmiertelnie, pełniąc służbę wywiadowczą.

Nie wysychały od łez piękne, pełne zabójczego uroku oczy Bianki... Lecz, że młodość ma swoje prawa, więc i ona nieutulona zrazu w żałobie, zaczęła powoli odżywać... Wraz z swą ciotką, markiza della Terrati, która ją od dziecka wychowała, mieszka teraz Bianka d'Ivoni we Florencyi, a u stóp jej gromadziły się całe zastępy wielbicieli. Wszyscy najpiękniejsi najwytworniejsi młodzieńcy florenccy starali się o jej łaski, których ona na razie wszystkim szczędziła. Rywalizacya o łaski u czarującej Bianki prowadziła czasem jej adoratorów do burzliwych scen, niekiedy słownych, lecz i czynnych; nie obeszło się bez krwawych pojedynków. Wkońcu zwycięstwo nad wszystkimi odniósł potomek patrycyuszowskiej rodziny florenckiej, magnat Ludovico hr. Sforza. Lecz i jego nie ominął zabójczy czar idący z oczu Bianki...

Gdy oto w kołach złotej młodzieży florenckiej zaczęto szeptać właśnie o tem, że hr. Sforza oświadczył się markizie della Foretti o rękę Bianki i został przyjęty, nagle wstrząsnęła miastem wieść ponura. Podczas przejażdżki autem, gdy obie panie markiza i Bianka jechały w samochodzie, który prowadził sam hr. Sforza, nagle zetknięto się z jadącym z drugiej strony wozem chłopskim; hr. Sforza skręcił gwałtownie i tak niefortunnie, że samochód wpadł do głębokiego rowu. Piękny hr. Sforza poniósł śmierć na miejscu, markiza della Foretti złamała rękę, jedna tylko Bianka potłukłszy się lekko wyszła cało z tej katastrofy.

I znowu przywdziała żałobę nieszczęśliwa dziewczyna, której wzrok posiadał jakąś fatalną widoczną siłę, ciągnąc na zatracenie wszystkich szalejących za nią mężczyzn. I znowu usunęła się w zacisze życia domowego, wyjechawszy do swych rodziców do Turynu.

Zdawało się, że po tych dwu katastrofach, los oszczędzi już tragicznych doświadczeń pod nieszczęśliwą gwiazdą urodzonej dziewczynie. Stało się jednak inaczej.

Podczas pobytu w Turynie odbywała Bianka często konne spacery poza miasto. W przejażdżkach tych towarzyszył jej stale piękny porucznik kawaleryi Francesco Berti, mistrz jazdy konnej.

Wskutek ostatnich burz letnich wylała rzeka w sąsiedniej wiosce, a powódź zniszczyła połowę chat. Wrażliwa na ludzką niedolę, słysząc, że cała gromada chłopów pozostała bez dachu nad głową, Bianka postanowiła pojechać konno do nawiedzonej powodzią wioski, by przyjść z pomocą bezdomnym. Gdy z przejażdżki swej wracała późnym wieczorem w stronę miasta, jak zwykle w towarzystwie porucznika Berti, i gdy przejeżdżała właśnie nad brzegiem wezbranych fal potoku, koń Bertiego nagle przestraszony czemś znienacka rzucił się w bok od drogi, a w tej samej chwili podmulony wodą brzeg urwał się i jeździec wraz z koniem wpadli we wzburzone nurty rzeki.

I niewiadomo: czy jeździec nie umiał pływać, czy też sądził, że zdoła na koniu wypłynąć z toni dość, że kilkakrotnie postać jego wysunęła się jeszcze z głębi wraz z rumakiem, aż wreszcie znikła w głębinie. Po dwu dniach wyłowiono z rzeki konia, zwłok Bertiego nie zdołano odszukać.

Tak widocznie urocze oczy Bianki powiodły na zatracenie trzeciego z rzędu mężczyznę.

Cała ta, wyglądająca na jakąś fantastyczną nowelę historya omawiana jest obecnie szczegółowo przez prasę włoską.

„Ręka zemsty" niemieckiej.

Osławiony Bermond działa dalej w obronie monarchii. — Takich tysiąc działa przeciw „republice" niemieckiej.

Prezydent policyi z Altony komunikuje, iż policyi tamtejszej udało się wpaść na trop tajnej organizacyi nacyonalistycznej. Aresztowano dotąd 2 osoby. Akta zostały już przekazane nadzwyczajnemu sądowi dla ochrony republiki.

Policyi wydało się podejrzanem, iż **większa liczba b. oficerów rosyjskich przybyła do Altony, celem otrzymania** pracy w charakterze **robotników portowych. Z zeznań tych oficerów wynika, iż przybyli oni z polecenia niejakiego rotmistrza Rabena**, który kierował organizacyą pod tytułem **„Ręka zemsty"**, złożoną z dawnych członków korpusu bałtyckiego.

Jak wynika z ogłoszonego przez policyę statutu tej organizacyi, miała ona na celu **obalenie ustroju republikańskiego w Niemczech i przywrócenie monarchii.** Rotmistrz Raben brał czynny udział w zamachu Kappa, później należał do brygady Erhardta. Po jej rozwiązaniu uciekł do Węgier, skąd po ogłoszeniu amnestyi powrócił i brał udział w organizacyi „Orgeschu", oraz w organizacyach bojowych na Górnym Śląsku.

Demobilizacya rocznika 1899

Ogłoszona przed tygodniem **demobilizacya rocznika 1899 ma być w końcu bieżącego miesiąca kowicie ukończona.**

Obecnie wre gorączkowa praca nad przygotowaniem kart ewidencyjnych zwalnianych żołnierzy. Nadto **każdy żołnierz musi stawić się u lekarza wojskowego**, celem uzyskania zaświadczenia, iż nie podlega on chorobom wenerycznym. Należy zaznaczyć, iż w razie ujawnienia choroby wenerycznej, szeregowi nie zostaną puszczeni do domu aż do czasu przejścia ostrego jej okresu.

Rozwiedźmy się!

STATYSTYKA ROZWODÓW W PARYŻU.

(l.) Wykrzyknik „rozwiedźmy się!" przypominający tytuł głośnej sztuki Wiktoryna Sardou, nigdzie może nie rozbrzmiewa tak często jak w Paryżu, o czem świadczy ogłoszona świeżo statystyka rozwiedzionych w stolicy Francyi; liczba „rozwodników" obojga płci wynosi tam ni mniej ni więcej tylko: 45.000!

W owych 45.000 wypadkach rozwodu 28.700 zostało przeprowadzonych na żądanie kobiet. Fakt ten dowodzi jasno, że przedstawiciele płci brzydkiej są bardziej cierpliwi w dźwiganiu jarzma małżeńskiego, bardziej wahający się w tworzeniu nowego życia i w chęci odzyskania wolności a może też raczej dowodzi tego, że mężczyźni, korzystający z prawa „podwójnej moralności" nie szczęśliwi w pożyciu małżeńskiem umieją sobie z łatwością powetować swą porażkę w „związku legalnym jakiemś „pobocznem" szczęściem...

Adwokaci paryscy, posiadający praktykę w sprawach rozwodowych, stwierdzają, że żądanie rozwodu wychodzi prawie zawsze od kobiet, że dalej, kiedy rozwiedzeni mężowie nie wahają się bezpośrednio potem żenić się po raz drugi, większość kobiet raz wyzwolonych z małżeństwa, żyje nadal w celibacie.

Inaczej działo się przed wojną. Wówczas kobiety, żyjące samodzielnie, czuły się bardzo osamotnione i za wszelką cenę poszukiwały oficyalnego towarzysza doli i niedoli. Wojna sprowadziła prawie całkowitą emancypacyę płci słabej i spowodowała w tym kierunku duże zmiany. Lecz dziś chodzi już o rzecz inną, niż o feminizm; sam dźwięk tego słowa wydaje się już niemal przeżytkiem. Dziś kobiety o wiele mniej troszczą się już o prawo głosowania, o czynne i bierne prawa wyborcze, a bardziej o urządzenie sobie swobodnego i czynnego życia, a zapewnienie sobie niezależności materyalnej, przyczem nie mają zamiaru ani obchodzić się bez mężczyzn, ani ich zwalczać, lecz chcą im sekundować w pracy po bratersku, mądrze, chroniąc przy tem swej niezależności fizycznej, moralnej i umysłowej.

Kobiety dzisiejsze zrozumiały, że niezależność tę składały najczęściej w ofierze na ołtarzu małżeństwa! I stąd pochodzi może ta wielka obecnie liczba rozwodów, stąd życie kobiet raz rozwiedzionych w celibacie, który pozwala im pracować dla siebie, dla zadowolenia swych potrzeb, dla rozwinięcia swej „aktywności", zapewnia im egzystencyę bardziej może żmudną, pracowitą i trudniejszą, lecz zarazem bardziej interesującą, bogatszą, bardziej urozmaiconą, a przedewszystkiem samodzielną.

Potworna nędza na Ukrainie.

Lwów (tel. wł.). Jak donosi „Ridnyj Kraj", nędza na Ukrainie dochodzi do zenitu.

Stosunki przedstawiają się stokrotnie gorzej, jak o tem niedawno donoszono.

Już na kilka stacyi od granicy polskiej spotyka się dworce kolejowe, oblężone przez tłum głodnych. Tyfus szaleje w dalszym ciągu, a ludożerstwo nawet po miastach stało się powszechnem zjawiskiem, tak, że sądy już przestały karać za tę zbrodnię.

Ludzie wymierają masowo. Komunikacya na Ukrainie stała się okropną. Brak opału dla lokomotyw. Z Jekaterynosławia do Charkowa kursuje jeden pociąg tygodniowo, a bilet kosztuje 25 milionów rubli.

Lwów (tel. wł.). „Ukrainer Tag" donosi: Zbiegowie z Ukrainy donoszą, iż działacze bolszewiccy, czując, iż tracą grunt pod nogami i obawiając się strasznej zemsty, uchodzą masowo za granicę. Aby to jednak nie wpadało zbytnio w oczy, postanowiono powiększyć zagraniczny personel dyplomatyczny, zwiększono również ilość misyi handlowych, do których przydziela się najbardziej zasłużonych działaczy sowieckich, najbardziej zasługujących na nienawiść ogółu.

Moskalofile walczą z Rusinami małopolskimi.

NIEMA UKRAINY ANI UKRAIŃCÓW!

Lwów (tel. wł.). Galicyjscy moskalofile wydają dwa czasopisma: „Ruski Gołos" i „Wola Narodna", w których propagują swą ideę.

Od pewnego czasu rozpoczęli oni walkę z Ukraińcami.

W numerze 3-cim pisze „Ruski Gołos": „W roku 1586 przyjechał Iwan Fiedorow z Moskwy do Lwowa i tutaj założył pierwszą drukarnię. Wtedy nie było Ukraińców, tylko jeden naród ruski"; dalej zaś pisze: „Kto wstępuje w ślady Mazepy w jakimkolwiek bądź kierunku, ten jest zdrajcą ruskiego narodu".

„Wola Narodna" zaś w numerze 73 na pytanie, jaka jest różnica między Rosyaninem a Ukraińcem, odpowiada: „Taka sama, jaka między Polakiem a Mazurem".

To samo pismo nazywa Ukraińców **śmieciem i zaprzecza istnieniu ukraińskiej narodowości i ukraińskiej mowy.**

Sensacye bukaresztеńskie.

O co najwięcej dbają Rumunki — Dorożkarze, którzy nie znają ulic. — Kryształowe podłogi w lokalach rozrywkowych. — Sypialnia pod gołem niebem.

Wobec zainteresowania żywego, jakiem cieszy się przebywająca w Krakowie wycieczka profesorów i studentów rumuńskich, zainteresować również powinien opis ostatniego sezonu w Bukareszcie, podany barwnie w „Svenska Dagbladet".

Niezliczona ilość balów, zabaw, widowisk i wycieczek zajmuje codziennie zamożniejsze sfery stolicy.

Przepych i elegancya toalet nie ma sobie równych w Europie. Jedynie Paryżanki i to najbogatsze mogą rywalizować z bukaresztеńskiemi damami.

Rumunka dba najwięcej o obuwie.

Gdy obserwuje się corso na Calea Victoriei, jednej z głównych ulic Bukaresztu, gdzie nieskończony sznur powozów, dorożek i aut wiezie najpiękniejsze kobiety stolicy, to przedewszystkiem zwraca naszą uwagę wykwintny i wyrafinowany sposób, w jaki obute są nóżki pań.

Rumun i Rumunka przedewszystkiem myślą o obuwiu, jakkolwiek lwia część ludności wogóle nie ma możności być obutą.

Jeszcze jedną osobliwością Bukaresztu jest niezliczona ilość dorożek; dorożkarze jednak (analfabetów jest większość Rumunów) nie znają nazw ulic, obcy przybysz wędruje nieraz kilka godzin, nim zajedzie tam gdzie miał zamiar zajechać.

Dorożkarz kieruje się jedynie instynktem, co nie przeszkadza, że odstawia pasażera do pralni, gdy ten miał zamiar udać się do banku.

Wiele miejsca w życiu pań rumuńskich zajmuje sztuka.

Ale nie ta wielka sztuka, której arcydzieła podziwiamy na płótnie; jest to raczej sztuka stosowana, a terenem jej są liczka pięknych Rumunek.

Rozkwit tej sztuki jest niebywały.

Nawet panowie oddają się jej z zapałem i w kawiarniach można podziwiać młodzieńców, którzy przed lustrem poprawiają uszkodzony karmin ust.

W Bukareszcie znajdziemy także najlepsze kabarety, sale tańca i nocne restauracye.

Ale wszelki przepych na scenie blednie wobec przepychu na widowni.

Najefektowniej przedstawia się taki lokal po jedenastej, gdy przedstawienie jest skończone.

Wtedy służba zwija olbrzymi dywan, pokrywający podłogę i odsłania posadzkę, składającą się z przeźroczystego kryształu.

Taka posadzka oświetlona jest od dołu niezliczoną ilości lamp elektrycznych i publiczność skąpana jest w powodzi świateł.

Błyszczące lakierki, pantofle ze złotej lamy, lub haftowane drogimi kamieniami, jedwabne pończochy, bransolety nożne i klejnoty na podwiązkach, wszystko odbija się i nabiera blasku na takiej posadzce.

Rumuńskie poczucie estetyki odnosi tu tryumf po tryumfie.

A tuż obok na ulicy, podczas gwiaździstej i mroźnej nocy, dziesiątki bezdomnych mężczyzn, kobiet i dzieci leży pokotem na ulicy, specyalnie na placu przed dworcem.

Aby się dostać na stacyę, trzeba przedzierać się przez te masy śpiących ludzi.

Trzeba zaznaczyć, że tylko obcy przejmuje się tym widokiem.

Rumuni się takimi drobiazgami nie interesują...

Zamiast węża morskiego — sum w Narwi.

Okres wakacyjny, czyli t. zw. „sezon ogórkowy" jest już tradycyjnie czasem, w którym pojawiają się różne dziwy i potwory, w postaci węży morskich i t. p.

Nic też dziwnego, że w początkach bież. miesiąca zauważono na Krzywem Kole pod Łomżą olbrzymich rozmiarów suma. Jednemu z rybaków udało się wyśledzić potwora, kiedy wypoczywał pod tratwą i dźnąć żelaznemi widłami. Sum zraniony uciekł i objawił się po kilku dniach pod Nowogrodem. Tam rybacy, uzbrojeni w ościе, otoczyli go i zabili. Waga suma wynosiła około 10 pudów, a długość około 3 metrów. Przywędrował prawdopodobnie podczas wiosennych rozlewów z jezior augustowskich.

Hańba XX stulecia.

JAKIMI ŚRODKAMI CHWYTA SIĘ W SIECI NIESZCZĘŚLIWE OFIARY. — CO Z NIMI ROBIĄ NOWOCZEŚNI SZARLATANI.

Handel żywym towarem, to najstraszniejsze poniżenie człowieka, wciąż jeszcze nie zanika, mimo działalności specyalnych towarzystw, szerokiej akcyi społecznej i energicznej postawy rządów wszystkich państw świata.

Handlarze żywym towarem nie cofają się przed niczem, by dopiąć swego celu. Zarobki, które ciągną z tego potwornego zajęcia sa tak znaczne i w tak krótkim czasie dają się zdobyć, że agenci odpowiednich „przedsiębiorstw" dokładają wszelkich starań i nie szczędzą kosztów, by jaknajlepiej wywiązać się z zadania i jak najobfitszego „towaru" dostarczyć.

Dalekie pordóże, wystawne przyjęcia, obfite napiwki, wszystko to puszcza się w ruch, byle dopiąć swego. Handlarze żywym towarem posługują się również chętnie ogłoszeniami w pismach, proponując pociągające zajęcie poszukującym pracy, mieszkania lub wyjazdu.

Agentki lub agenci wysyłają zwabione w swoje sieci ofiary daleko od miejsc stałego zamieszkania, najczęściej do innych państw, posługując się przy tem całym systemem pomocników. Gdy pozyskano większą ilość zbałamuconych ofiar, wysyła się je grupami, zawsze naturalnie pod odpowiednią „opieką". Ofiarom nie odkrywa się nigdy całej prawdy ich położenia, dopiero przed przybyciem na miejsce przeznaczenia wtajemnicza się je powoli, przedstawiając im nowy sposób zarobkowania pociągająco i kusząco.

Handlarze używają specyalnego żargonu w korespondencyi zawodowej, która nigdy nie odkrywa treści strasznego zajęcia, naodwrót przeinaczają tak, że postronnemu trudno zoryentować się o co chodzi.

Porozumiewają się oni naprzykład depeszami w tej formie: „pięć beczek wina węgierskiego wysłano do Belgradu, albo „trzy worki kartofli zdeponowano w Bukareszcie". W pierwszym wypadku chodzi o pięć przystojnych Węgierek, w drugim o trzy mniej pociągające Rumunki.

Takimi ukrytymi środkami operują ci nowocześni szarlatani, żyjący z hańby i zguby ludzkiej.

Niezwykły okaz kleptomanii.

77-LETNIA BOGATA KOBIETA, NAŁOGOWĄ ZŁODZIEJKĄ.

Policyę paryską dziwiła od pewnego czasu niezwykła ilość wypadków drobnych kradzieży, popełnianych w sklepach paryskich w 19 i 20 obwodzie Paryża. Umyślnego agenta wysłano tedy na poszukiwania za tym sprytnym złodziejem, który tak wprawnie opróżniał kieszenie swych bliźnich z portmonetek. Agent ów badając skrupulatnie poszczególne sklepy, zauważył jakąś starszą damę o siwych włosach, która dziwnie nerwowo krążyła po ulicy Belgraud, zbliżając się często do gromadki przechodniów, oglądających wystawy sklepowe.

Obserwując obcą kobietę, dostatnio ubraną, ze złotym łańcuszkiem na szyi, zauważył w pewnej chwili, że stara kobieta wyciągnęła rękę i wsunęła ją do kieszeni jakiejś eleganckiej kobiety.

Agent natychmiast aresztował obcą, którą odprowadzono do najbliższego komisaryatu. W torebce jej znaleziono skradzioną właśnie portmonetkę zawierającą kilkanaście franków. Przesłuchana, która jak się okazało miała 77 lat, jest wdową od pięciu lat, a przytem kobietą majętną, posiadającą wytworne mieszkanie w Paryżu. W kieszeni jej znaleziono banknoty wartości 10.000 franków, kluczyk do schowka w banku, w którym znaleziono znaczną ilość kosztowności o poważnej wartości.

Rzecz charakterystyczna, że w mieszkaniu niezwykłej kleptomanki, znaleziono znaczną ilość portmonetek, o których aresztowana twierdziła, iż je znalazła, ale które niewątpliwie pochodzą z kradzieży.

Bogatą „złodziejkę", chorą widocznie na starość na kleptomanię odesłano do więzienia.

Wesele książęce w Londynie.



Zaledwie przebrzmiały uroczystości z powodu ślubu księżniczki Mary z wicehrabią de Lescelles, gdy już nowe wesele zaprzątnęło uwagę stolicy. Najbogatsza księżniczka w Anglii, miss Edwina Ashley, córka chrzestna Edwarda VII i wnuczka znakomitego finansisty Ernesta Cassel, przyjaciela króla, wyszła za mąż za lorda Ludwika Mounthaten, syna markiza Milford Haren, prawnuka królowej Wiktoryi. Przed wojną nosił on tytuł ks. Battenberg który porzucił przez patryotyzm.

Żona jego wniesie mu 6 milionów funtów szterlingów posagu. — Wśród gości weselnych byli król i królowa i wielu członków rodziny królewskiej. Widziano tam i ks. Michała Romanowa. Przy wyjściu z kościoła oficerowie statku Renewa, na którym lord Mounthaten towarzyszył ks. Walii na Daleki Wschód, utworzyli nad młodą parą honorowe sklepienie ze szpad. Marynarze, podkomendni pana młodego, zamiast tradycyjnego wyprzągnięcia koni z powozu, przyczepili linę do auta, wiozącego nowożeńców i ciągnęli wehikuł wśród okrzyków rozentuzyazmowanej publiczności. Moment ten przedstawia nasza rycina.

Wyprawa na najwyższy szczyt ziemi.

Członkowie ekspedycyi znoszą straszliwe trudy i cierpienia.

Wyprawa angielskich uczonych na podbój najwyższego szczytu ziemskiego góry Ewerestu, niedługo dobiegnie końca. Ludzkości przybędzie jeszcze jedno zwycięstwo nad przyrodą, ale opłacone straszliwemi trudnościami, na jakie narażeni są nieustraszeni podróżnicy.

Obecnie do Anglii wróciło trzech członków owej ekspedycyi, pułk. Strutt, dr Langstaff oraz kapitan Sinch, którzy opuścili swoich kolegów jeszcze dnia 5 czerwca, nie mogąc znieść dalszych ciężarów tej podróży.

Z opowiadań wynika, że komunikaty radiotelegraficzne, wysyłane codziennie przez szefa ekspedycyi, generała Brucc'a, nie zawierają całej prawdy i nie mówią o tych olbrzymich trudnościach, na jakie napotyka wyprawa, wspinając się do góry. Szczególnie we znaki daje się odczuwać straszliwy mróz, który już na trzecim postoju, tj. na wysokości 6000 metrów dochodzi do 34 stopni poniżej zera. Najcieplejszą noc, jaką wyprawa przebywała dotychczas, posiadała 18 stopni poniżej zera. Dr Langstaff podkreślił, na jakie trudności narażeni są członkowie w związku z ciągłymi mrozami, górską atmosferą i szalejącymi wiatrami. Wszyscy jednak znoszą cierpliwie i z najwyższem bohaterstwem swój los.

Pułkownik Strutt zmuszony był zawrócić, nie mogąc znieść takiej wysokości. Dwunastodniowy pobyt na wysokości 6000 metrów przyprawił go o ciężką niedyspozycyę; taksamo kapitan Sinch, kompletnie wyczerpany bohaterskiem wspinaniem się na etap 8268 metrów, podczas którego on i jeszcze kilku członków wyprawy odmroziło sobie ręce, nogi i policzki.

Natomiast uczeni nie mogą się nachwalić odwagi, wytrwałości i olbrzymiego poświęcenia, jakiem darzą wyprawę przewodnicy, zwerbowani z pomiędzy ludności tybetańskiej. W konkluzyi, uczeni wypowiadają głębokie przekonanie, że wyprawie uda się dotrzeć niezadługo na sam wierzchołek Ewerestu, lecz trudności do przezwyciężenia będą jeszcze większe, a to ze względu na spadzistość zboczy wierzchołka.

Groźne symptomy.

Olbrzymie bankructwo w Łodzi. — Fabrykant zbiegł z 900 milionami.

W Łodzi zbankrutowała firma, która cieszyła się **bezwzględnym zaufaniem w kołach przemysłowych** i handlowych. Chodzi mianowicie o jednego z hurtowników manufakturowych, Feinberga. Naturalnie mowy niema tutaj o bankructwie z konieczności, na skutek niepomyślnej konjunktury i t. p. — **ale jest to typowe bankructwo oszukańcze a raczej oszustwo**

Feinberg miał otwarty **kredyt na setki milionów** w największych fabrykach łódzkich — jego podpis był „złotem" i ten sam Feinberg potrafił tak się urządzić, że posprzedawał w tajemnicy wszystkie swoje nieruchomości (2 domy w Łodzi i wile w Sopotach) sprzedał olbrzymie zapasy towaru wzięte na kredyt i razem z żoną drapnął. Do tej chwili obliczone straty poszczególnych przemysłowców łódzkich, którzy dawali Feinbergowi towary na kredyt wynoszą

OKOŁO 900 MILONÓW MAREK.

Jest jednak więcej niż prawdopodobnem, że wielu do straty, której rewindykacya jest wykluczona, się nie przyzna oraz że jeszcze wiele wyjdzie na jaw, gdyż Feinberg utrzymywał stosunki nietylko z Łodzią.

Sposobność tworzy przestępców. A lekkomyślnie udzielany kredyt jest taka sposobnością. Jeżeli teraz, gdy konjunktura sprzyja, jeden z największych kupców ucieka z setkami milionów, zainkasowanymi za towary otrzymane na kredyt, to pewnem jest że w razie najlżejszej stagnacyi śladami jego pójdzie wielu innych, a jeszcze więcej uczyni to samo z **konieczności**.

Może wypadek ten spowoduje tak pożądany zwrot w kupieckiej polityce naszych przemysłowców i pociągnie za sobą dalekowidzącą ostrożność przy udzielaniu kredytów, które z konieczności pokrywać musi rząd przez nowe emisye, gdyż przemysłowiec weksli Feinberga czy innego odbiorcy nie trzyma w swej kasie ale dyskontuje je w P. K. K. P.

Straty, jakie ponieśli przemysłowcy wskutek oszustwa Feinberga pokrywają oni, może nawet bez większych trudności, ale kilku takic Feinbergów w ciągu jednego lub dwóch miesięcy — a niewypłacalność jest pewna. **Konsekwencye poniesie naturalnie rząd, który z pewnością wów czas nie przystąpi do przymusowego ściągania swych pretensyi.**

Jak się rozbudowuje krak. dyrekcya kolejowa.

(Nasz wywiad z prezesem krak. dyrekcyi kolejowej p. Prachtlem).

(—) Dzięki uprzejmości prezesa krakowskiej dyrekcyi kolejowej, p. Prachtla, otrzymaliśmy z zakresu działalności tejże dyrekcyi szereg pierwszorzędnych, ciekawych informacyi, z któremi spieszymy podzielić się z naszymi czytelnikami.

Oto na polecenie ministerstwa kolei, dyrekcya krakowska przygotowała w przeciągu dwóch tygodni i przedłożyła ministerstwu

PROJEKT NA ROZBUDOWĘ ZEBRZYDOWIC,

granicznej stacyi na granicy polsko czechosłowackiej. Rozbudowa ta ma głównie na celu **umożliwienie i ułatwienie manipulacyi celnych** przez wybudowanie specyalnych w tym celu udogodnień. I tak dla osobowych pociągów projekt ów przewiduje **budowę krytego peronu,** dla wygody zaś podróżnych **urządzenie restauracyi.** Koszta rozbudowy Zebrzydowic wyniosą **przeszło 1 miliard marek.**

W najbliższym czasie wygotuje również dyrekcya krakowska projekt na

WYBUDOWANIE DWORCA ROZDZIELCZEGO MIĘDZY DZIEDZICAMI A PIOTROWICAMI.

Na dworcu tym przeprowadzany będzie **rozdział pociągów** na poszczególne linie kolejowe i tak: przez Trzebinię do b. Kongresówki, przez Dziedzice do Bielska, przez Trzebinię do Krakowa i dalej na wschód, przez Dziedzice na Górny Śląsk lub też przez nową linię, która łączyć będzie bezpośrednio stacyę ową z Górnym Śląskiem. Kwestya budowy owej stacyi rozdzielczej stanowi **bardzo piekącą sprawę** i musi być **w interesie naszego ruchu handlowego** w jak najszybszym czasie zrealizowana.

Do zakresu dalszych inwestycyi należy

BUDOWA NOWEJ MONTOWNI DLA PAROWOZÓW W NOWYM SĄCZU,

która z końcem roku bieżącego prawie zupełnie będzie ukończona. Brak centralnego ogrzewania zostanie zastąpiony tymczasowo przez zwyczajne żelazne piecyki. W najbliższym jednak czasie przystępuje dyrekcya krakowska do **powiększenia centrali elektrycznej,** aby w ten sposób usunąć chwilowe jeszcze braki. Wykończenie powyższej montowni parowozowej odda **olbrzymie usługi naszemu kolejnictwu,** naprawa bowiem zepsutych parowozów będzie mogła być uskuteczniana o wiele szybciej i składniej.

WARSZTATY DLA BUDOWY WAGONÓW TOWAROWYCH W TARNOWIE

są już z grubsza ukończone. Brakuje na razie jeszcze tylko **obrabiarek do żelaza,** te są jednak w szybkiem tempie uzupełniane. Warsztaty tarnowskie **przyspieszą u nas ogromnie budowę nowych wagonów towarowych,** których brak daje się odczuwać.

Pozatem krakowska dyrekcya kolejowa przeprowadza **rozbudowę warsztatów pomocniczych przy parowozowniach w Rzeszowie i w Dziedzicach,** oraz rozszerza niniejsze stacye.

Co się tyczy

ROZBUDOWY KRAKOWSKIEGO WĘZŁA KOLEJOWEGO,

to — jak informuje nas p. prezes Prachtel, — projekt taki przesłany został jeszcze na wiosnę zeszłego roku do ministerstwa. Projekt ów obejmuje **budowę nowego dworca osobowego, częściową przebudowę względnie rozszerzenie dworca towarowego oraz budowę dworca przetokowego.**

BUDOWA NOWEGO DWORCA OSOBOWEGO W KRAKOWIE

miała rozpocząć się jeszcze w roku 1914, naturalnie według zupełnie odmiennych projektów. — Szczęściem, że wybuch wojny przeszkodził budowie, obecnie bowiem dworzec taki musi wychodzić **z zupełnie odmiennych założeń,** projekt zaś z roku 1914 opierał się na ówczesnych konjunkturach handlowych, w czasie kiedy Kraków tworzył jeszcze część składową dawnych Austro Węgier.

Ponieważ projekt nowy zalega jeszcze w ministerstwie, celem ulżenia sytuacyi wybudowano t. zw.

DWORZEC ZACHODNI.

Samego budynku nie oddano jeszcze do użytku publiczności, wpierw bowiem ukończyć się musi **bramę wjazdową,** na której — jak nas objaśniał p. prezes Prachtel, — **umieszczone będą dokładne napisy, informujące publiczność o pociągach,** odjeżdżających z dworca zachodniego, tak, aby nie było potem nieporozumień i niepotrzebnego zamieszania. W nowym budynku mieścić się będą **kasy osobowe i do nadawania bagaży, oraz bufet.** Oddanie wykończonego już dworca zachodniego do użytku publiczności stanowi tylko kwestyę kilku jeszcze dni.

Co się tyczy nowych i dalszych inwestycyi, to dyrekcya kolejowa przygotowuje obecnie

PRELIMINARZ NA ROK 1923,

który musi być w połowie sierpnia b. r. przedłożony ministerstwu. W preliminarzu tym zawarte będą wszelkie „bolączki" krakowskiej dyrekcyi kolejowej, w jakich jednakże rozmiarach uwzględnione one zostaną przez ministerstwo — przyszłość okaże.

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 29. lipca 1922

NA LICZNE ZAPYTANIA w sprawie bezpłatnego ubezpieczenia naszych Prenumeratorów donosimy: 1) Ubezpieczyć bezpłatnie może się **każdy prenumerator,** który wpłacił prenumeratę przynajmniej 1-miesięczną w naszej Administracyi, lub przesłał prenumeratę przekazem albo czekiem na konto P. K. O. Nr. **140.011;** 2) Prenumeratę rozpoczynać można **od każdego dnia w miesiącu;** Warunkiem ubezpieczenia jest **nadesłanie** nam wypełnionego i podpisanego **kwestyonaryusza,** który co kilka dni zamieszczamy w „Gońcu"; 4) O przyjęciu ubezpieczenia **zawiadamia** Prenumeratora **wprost** od siebie **Bank „Vesta";** 5) Najtaniej wypada przesyłka pieniężna za pośrednictwem Pocz. Kasy Oszcz. **Czyste czeki** nabywać można po 3 mk. w każdym Urzędzie pocztowym.

STAN POGODY. Prognoza na sobotę: Zachmurzenie zmienne, jeszcze przelotny deszcz, silniejsze wiatry z północnego-zachodu.

ODZNACZENIE WŁ. TETMAJERA I GEN. TRUSZKOWSKIEGO. Wojewoda krakowski dr Gałecki wręczył w dniu wczorajszym w sposób uroczysty odznaki krzyża komandorskiego orderu „Odrodzenie Polski" znanemu i powszechnie cenionemu artyście-malarzowi Włodz. Tetmajerowi, zaś w dniu dzisiejszym dokonał uroczystego wręczenia odznak orderu „Odrodzenia Polski" zasłużonemu na polu organizacyi wojskowej gen. Aleksandrowi Truszkowskiemu, komendantowi Zbrojowni w Krakowie.

CELEM NAWIĄZANIA KONFLIKTU między Prezydyum miasta a teatrem m. Słowackiego, prowadzonym we własnym zarządzie gminy, Prezydyum miasta przydzieliło do wspomnianego teatru od 1 września b. r. dra Tadeusza Kannenberga, radcę Magistratu. Dr Kannenberg od 20 lat pozostaje w Magistracie na stanowisku sekretarza **prezydyalnego,** sprawując równocześnie **referat** teatralny.

O ESTETYCZNY WYGLĄD MIASTA. Magistrat wydał rozporządzenie domagające się, by fasady domów odpowiadały wymogom estetycznym. — Malowanie fasad barwami nieodpowiedniemi lub różnymi kolorami, dalej umieszczanie na architektonicznych częściach fasad gablotek, szyldów i t. p. jest niedopuszczalne. Odnawianie fasad, oraz umieszczanie na nich jakichkolwiekbądź urządzeń jest dozwolone tylko za uprzedniem zezwoleniem magistratu.

(T) INSPEKCYA OBOZÓW PRZYSPOSOBIENIA REZERW. Dziś o godz. 5.20 rano wyjechał gen. Osiński wraz z przedstawicielem Min. spraw wojsk. posłem Włodzimierzem Tetmajerem i grupą krakowskich dziennikarzy na dwudniowy objazd obozów przysposobienia rezerw w Rytrze, Piwnicznej i Żywcu.

KRWAWE WŁAMANIE DO POCIĄGU. Przed paru dniami zauważył post. pułku kol. Hanek trzech osobników, którzy usiłowali wtargnąć do wozu pociągu towarowego na przestrzeni Chełmek—Oświęcim i użył przeciwko nim broni palnej. Jednego z włamywaczy postrzelił Hanek w obie nogi, drugi Jan Lodz został ujęty i oddany sądowi w Chrzanowie, trzeci Józef Sołtysik zdołał zbiedz.

NAPAD NA POCIĄG. Dn. 19 b. m. na pociąg towarowy napadło pomiędzy Chrzanowem a Trzebinią kilku kolejowych bandytów. Konwojujący pociąg posterunkowi Kania i Sulan strzelili w stronę napastników, kładąc jednego z nich trupem. Śledztwo w toku.

WŁAMANIE I KRADZIEŻ PRZY UL. SZLAK. Niewyśledzeni sprawcy włamali się do mieszkania Wandy Danielewicz przy ul. Szlak 21 i skradli bieliznę, garderobę męską i trochę biżuteryi. Ogólna szkoda wynosi 141.000 mk. — Przez otwarte okno skradł ze stolika biżuteryę nieznany sprawca wartości 100.000 mk. na szkodę Heleny Dworskiej, zamieszkałej przy ul. Szlak 28. W obu wypadkach wdrożono energiczne śledztwo.

SKRADZIONO BAL papieru z zamkniętej sieni domu przy ul. Szpitalnej 5 na szkodę Natana Grossfelda.

DWA ZBŁĄKANE CAPY są do odebrania przez właściciela w III komisaryacie P. P.

CHCIELI SIĘ UMYĆ skradzionym mydłem (21 kg.) dwaj pracownicy fabryki mydła Rożnowskiego, Cywicki Józef, lat 19 i Stąpalski Stanisław, lat 24. Obu niesumiennych robotników aresztowano.

Z Salonu Sztuki Wojciechowskiego.

Każdy, kto miał sposobność zwiedzać ostatnie wystawy dzieł sztuki — ten absolutnie stwierdzić musiał, że sztuka obrała sobie Kraków za siedlisko, i dominuje nad stolicą i innemi miastami Polski. Boć nietylko w Pałacu napawać można oko i duszę imponującemi dziełami mistrzów, lecz także w skromnych salonach, poszczególnych „mecenasów Sztuki".

W obecnym sezonie ogórkowym niezwykłą atrakcyą dla miłośników pędzla jest wystawa w Salonie Wojciechowskiego. Mieści on nietylko prace tak potężnych i uznanych mistrzów jak Malczewski, Wyczółkowski, Waiss, Mehoffer, Kossak, ale innych, wielce utalentowanych, a nadewszystko tych mało znanych, bo cichych i skromnych. Wiadomo, że nie każdemu artyście danem jest zdobyć bodaj kącik w przybytku Sztuki, że wreszcie prace mało znanych, często o olbrzymiej wartości artystycznej, idą w ręce pokątnych handlarzy.

Z pośród licznych prac mistrzów. pociągają wzrok akwarele Uziembły „Fragment Kościoła Maryackiego", „Przed pracownią" — zdradzają one pewną zdecydowaną odrębność w barwach, ujęciu oraz technice. Stefana Filipkiewicza „Tatrzańskie widoki zimowe", posiadają dużo nastroju i wyrazu, przy całkowitem opanowaniu techniki. Komockiego pejzaże dobrze malowane z wyjątkiem małych usterek perspektywicznych. Terleckiego „Motyw z Błoń" i „Pałac Księcia Józefa" podchwycono w indywidualnej intonacyi i nastroju znamionują „malarza powietrza i słońca" o wielkiej sprawności technicznej".

Uderzające świeżością atmosfery, przy całej gamie subtelnych barw są pejzaże tatrzańskie Gałka. „Wojna" Pieńkowskiego ujawnia talent na wielką skalę w kierunku kompozycyi.

Miłą niespodzianką w dziedzinie malarstwa są prace Jacha — precyzyjnie wykonane w miniaturze. Jego „Dworek pod jesień" i „Kaplica" mają tyle skromnego uroku i ciszy — że porywają wzrok, a już jego „Matki" to prawdziwe perełki artysty. Młody ten i mało znany artysta posiada ogrom talentu. Z jego szkicu „Głowa" traktowanego dość pobieżnie i z pewną zrezygnowana niedbałością wyziera iskra, którą możnaby rozniecić... w miniaturach... (żył w Polsce do niedawna miniaturzysta Adamowicz — niestety opuścił ją... nie znajdując rywalizacyi...!!)

Zresztą w Salonie jest dużo dobrych obrazów: nieznanego u nas artysty ukraińskiego Lasockiego, mających w sobie dużo efektów świetlnych, a przedewszystkiem furyi twórczej, dalej Augustynowicza, Tetmajera, pejzaży Gedliczki, malowanych śmiało plamami o barwie intenzywnej, wreszcie kilka prac Malickiego, aczkolwiek szablonowych, to jednak nie pozbawionych talentu.

J. Mich.

Z TEATRÓW.

OPERA W MIEJSKIM TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę „Cavalleria i Pajace", w których to operach wystąpią gościnnie p. M. Kaftal, St. Gruszczyński i Fr. Freszel, tworząc zespół, który warto usłyszeć. Jutro w niedzielę wspaniała opera „Faust", w której wystąpią gościnnie p. H. Zathey, artysta opery w Zagrzebiu i p. Stefan Romanowski, artysta opery w Lublanie. Jestto gwarancyą, że wykonanie tej opery stać będzie na wysokości oper światowych. Przedstawienie popołudniowe wypełni prześliczna operetka „Apasze", która zdobyła w tym sezonie tak olbrzymie powodzenie.

OPERETKA PRZY UL. RAJSKIEJ. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę z powodu olbrzymiego powodzenia, które zdobyła operetka „Piękna mama", wystawia się tą operetkę na ogólne żądanie.

REPERTUARY TEATRALNE.

Opera w teatrze im. J. Słowackiego

Sobota: „Cavalleria" i „Pajace".

Operetka przy ul. Rajskiej.

Sobota: „Piękna Mama".

Teatr „Bagatela"

Sobota, popoł.: „Madame Boccacio"; — wieczór „Carewicz".

Krzywda małopolskiego przemysłu i handlu

(T) Dnia 7 lipca 1921 roku uchwalił Sejm ustawę o powszechnym przymusowem ubezpieczeniu od wypadków. Ustawa ta, odnosząca się wyłącznie do Małopolski, zdradza zupełną nieznajomość przedmiotu przez układających ją referentów Ministerstwa pracy i opieki społecznej i krzywdzi niesłychanie dzielnicowy przemysł i handel. Dosyć jest powiedzieć, że za pierwsze półrocze 1921 roku powinna **Małopolska złożyć 18 miliardów** tytułem taks ubezpieczeniowych, co w rezultacie dałoby tak wielki upadek małopolskiego przemysłu i handlu, że ten nie mógłby nawet marzyć o konkurencyi z resztą państwa.

Rząd, opierając się na błędnej ustawie austryackiej, spaczył ją jeszcze bardziej, całą zaś akcyę ubezpieczeniową oddał „Polskiemu Towarzystwu Ubezpieczeń", które było do niedawna instytucyą prywatną. Tak błędne pojmowanie roli ubezpieczeń społecznych w państwie musiało sprowadzić odruch ze strony poszkodowanych warstw społeczeństwa.

Najwcześniej na niezrozumiałą wprost krzywdę Małopolski zareagował Kraków.

Wczoraj odbyło się w sali Rady miejskiej wielkie, kilkaset ludzi liczące zebranie cechów krakowskich, pod przewodnictwem p. Kossobudzkiego.

Po referacie inżyniera Króla i ożywionej dyskusyi, w której brali między innemi udział p. Epstein, prezes Izby handlowo przemysłowej, inżynier Adelmann, prezes Kongregacyi kupieckiej — uchwalono następujące wnioski:

1) Wezwać Sejm i Rząd do zlikwidowania „Polskiego Tow. Ubezpieczeń" i do utworzenia państwowej instytucyi ubezpieczeń, ustawą opartą na systemie niemieckim.

2) Aż do wprowadzenia nowej ustawy żądać:

a) zawieszenia ustawy z 7 lipca r. r., aż do wprowadzenia nowej;

b) zniesienia obowiązku ubezpieczenia dla personalu biurowego, handlowego, rzemieślniczego, jako nie podlegającego niebezpieczeństwu;

c) wstrzymania egzekucyi należytości aż do rozstrzygnięcia;

d) złączenia zapłaty taks ubezpieczeniowych z należytościami płynącemi do Kasy chorych;

e) przeprowadzenia rewizyi statutu „Polskiego Tow. Ubezpieczeń" i

f) utworzenia sądu rozjemczego dla spraw spornych, z siedzibą w Krakowie i Lwowie.

Wszystkie te uchwały są najzupełniej słuszne. Nie można się natomiast zgodzić z uchwałą końcową, aby bezwzględnie nie płacić przepisanych uchwałą z 7 lipca należytości.

Społeczeństwo musi respektować ustawy! Nie można doprowadzić do tego, aby w Polsce zapanował zwyczaj łamania ustaw nawet tych, które społeczeństwo krzywdzą.

Nie łamać, lecz dążyć do zmiany!

Musi być natychmiast zorganizowaną walka tym straszliwym szkodnikiem i zarządzone odpowiednie środki zapobiegawcze, gdyż w przeciwnym razie ludność może pozostać bez chleba.

GIMNAZYA RZĄDOWE W WILNIE. Zgodnie zatwierdzonym ostatecznie budżetem wileńskiego okręgu szkolnego, będą istniały w Wilnie 4 męskie gimnazya rządowe polskie. Obok istniejących już gimnazyów im. Lelewela i im. Zygmunta Augusta, powstaje trzecie gimnazyum przez reorganizacyę kursów maturalnych dyr. Zapaśnika, oraz jedno gimnazyum zupełnie nowe.

KOMETA. W powiecie możejkowskim widziano nocą w ciągu godziny kometę zwróconą w kierunku ze wschodu na zachód.

BIAŁYSTOK W WODZIE. W nocy z 26 na 27 b. m. wezbrała rzeczka Biała, przepływająca przez Białystok i zalała nadbrzeżną część miasta. Cały szereg domów został zatopiony. Pod wodą znalazły się również fabryki przemysłu włókienniczego Gubijskiego, Markusa, Fuchsa, Preitmanna, Tabaczyńskiego, oraz cały szereg mniejszych warsztatów tkackich. Katastrofie uległa także i część fabryki Nowika, oraz elektrownia miejska. Wskutek tego miasto pozbawione jest światła. Dotychczasowe straty wynoszą 1 miliard marek.

LITEWSKIE TOWARZYSTWO ARTYSTYCZNE organizuje autonomiczną sekcyę mniejszości narodowościowych, której celem jest uzyskanie kontaktu z przedstawicielami literatury i sztuki, mieszkających na Litwie narodów nielitewskich.

Z SALI SĄDOWEJ.

Rzetelny zegarmistrz.

Niejaki Ludwik Łagowski z Libiąża stanął przed trybunałem karnym za sprzeniewierzenie większej ilości zegarków na szkodę górników z tamtejszej kopalni, którzy powierzali mu je do naprawy. Zegarmistrz naprawiał je tak gruntownie, że właściciele już ich więcej nie ujrzeli. Za swe grzechy dostał 6 mies. więzienia, co nb. nie jest dla niego nowością, gdyż był już karany za podobne sprawki.

Skazanie dezerterów-złodziei.

Wczoraj przed sądem wojsk., któremu przewodn. podpułk. dr Bartik rozprawa przeciw st. szereg. Bergmanowi i szeregowcom Klimkowi Wł. i Trafińskiemu Józefowi, którym akt oskarżenia zarzuca zbrodnię dezercyi i zbrodnię kradzieży rzeczy skarbowych. Mieli oni przywłaszczyć sobie z transportu wojskowego około 400 kg. jęczmienia wartości ponad 10.000 mk. i z tego sprzedać 150 kg. dorożkarzowi w Tarnowie. Po czterogodzinnej rozprawie wydał trybunał wyrok uwalniający, dopuszczając wywody pp. obrońców, którzy zauważyli, że ustawa sierpniowa z 1919 r., na której akt oskarżenia się opiera, już została zmodyfikowaną przez nową ustawę i dowody obciążające są zbyt problematyczne, a zresztą choćby oskarżeni zbrodni tych się dopuścili, to areszt śledczy był w zupełności wystarczającą karą. Bergmana bronił dr Schoenwetter, zaś Klimka i Trafińskiego dr Bader. Oskarżał prokurator kpt. Wanicki. — Wszyscy oskarżeni pełnią służbę w 49 pp.

Z POLSKI.

KONKURSY W SĄDOWNICTWIE. Ministeryum sprawiedliwości ogłosiło konkurs na opróżnione posady podprokuratorów przy sądzie okręgowym w Krakowie, Rzeszowie i Wadowicach. Udokumentowane podania należy wnosić w drodze przepisanej do dnia 21 lipca r. b.

DELEGACI POLSCY Z HAGI POWRÓCILI. Wczoraj powrócili do Warszawy z Hagi członkowie delegacyi polskiej, p. Strassburger i Kossakowski.

SAZONOW W WARSZAWIE. Przybył tu Sazonow były carski minister spraw zagranicznych.

NAPAD BOJÓWKI MŁOKOSÓW NA „SŁOWO POLSKIE". Dziś wieczorem około godz. 9 bojówka złożona z młokosów pod kierownictwem znanych po nazwisku osób z bruku lwowskiego napadła na lokal „Słowa Polskiego", poszukując kilku jego współpracowników w celu pobicia ich. Nie zastawszy w lokalu nikogo, gdyż o tej porze redakcya nie była czynna, cofnęli się i więcej się nie pokazali. Natomiast na mieście próbowali napaść na przechodniów znanych ze swych narodowych przekonań.

EGZAMIN WSTĘPNY NA POLITECHNIKĘ. Tow. Bratniej Pomocy stud. Politechniki urządza kursy przygotowawcze do egzaminu kwalifikacyjnego dla nowowstępujących na Politechnikę lwowską z następujących przedmiotów: geometrya wykreślna, fizyka i przyrodoznawstwo. Kursy rozpoczynają się dnia 1 września b. r. Zgłoszenia i bliższe informacye w lokalu Tow. w godz. urzędowych codziennie od 6—7 wiecz.

„CIERPIENIA" PRASY UKRAIŃSKIEJ. „Hromacki Wistnyk" z okazyi podwyższenia cen prenumeraty na 1500 marek miesięcznie, a pojedynczego egzemplarza na 60 marek, zwraca się z apelem do ukraińskiej inteligencyi, aby ona poparła prasę narodową. — Ze skarg tego powodu wynika, że pismo to mające parę tysięcy prenumeratorów ma 3,000.000 miesięcznego deficytu, co zawdzięcza obojętności społeczeństwa ruskiego i małemu rozwojowi czytelnictwa. „Hromacki Wistnyk" stwierdza przy tej sposobności, że społeczeństwo ruskie nie dojrzało jeszcze kulturalnie i nie docenia znaczenia prasy narodowej. Wkońcu grozi, że w razie przedłużenia się tego stanu, może nastąpić zwinięcie wydawnictwa.

10 MILIONÓW KAUCYI SĄDOWEJ. Sąd pokoju w Pabianicach skazał Izraela Izraelowicza za pobicie na 5 miesięcy więzienia, poczem wyznaczył kaucyę w sumie dziesięciu milinów marek. Jest to prawdopodobnie najwyższa kaucya jako dotychczas notowano w dziejach sądownictwa polskiego, jednakże do uiszczenia jej nie doszło, gdyż 10 milionów wydział odwoławczy zniżył kaucyę na 100.000 marek.

DZI WBOTANICZNY W POZNANIU. W tych dniach w oranżeryi ogrodu botanicznego w Poznaniu rozkwitło w nocy dziewięć kaktusów z gatunku „Królowej nocy". Kaktusy te rozkwitają bardzo rzadko i to tylko w nocy, wydając szczególny szmer. Kwiaty początkowo białe, później prawie w oczach przybierają kolor fioletowy, wydzielając bardzo miłą woń. Temu niezwykłemu rozkwitowi przypatrywało się w ciągu dwu nocy tłumy ciekawych w Poznaniu.

POŻAR 45 DOMÓW MIESZKALNYCH. W poniedziałek o godz. 12-tej w południe przy silnej wichurze wybuchł gwałtowny pożar w Gniazdowie pod Koziegłówkami. Spłonęło doszczętnie 45 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarskiemi i stodołami. W oborach spłonęło kilka sztuk bydła i trzody chlewnej, której nie zdołano wyprowadzić. W jednym z płonących domów znalazła śmierć chora umysłowo dziewczyna wiejska, która przygnieciona została walącemi się belkami sufitu.

Straty poniesione przez pogorzelców, obliczane są na dziesiątki milionów marek.

SZARAŃCZA. Z powiatów Lidzkiego i Wilejskiego nadchodzą alarmujące wiadomości o ukazaniu się jakiegoś szkodnika polnego, mającego wielkie podobieństwo do szarańczy. Owady szerzą się z wielką szybkością i niszczą wielkie obszary pól.

W pobliżu Mołodeczna w powiecie Wilejskim w ciągu kilku dni zostało doszczętnie zniszczonych kilkaset morgów owsiewów. Ucierpieli głównie włościanie.

Z SZEROKIEGO SWIATA.

TARGI O JAWORZYNĘ. „Mittagszeitung" donosi z Pragi: W środę wieczorem przybył dr Benesz do Marienbadu celem odwiedzenia posła polskiego Erazma Piltza. Cały dzień następny poświęcony był ważnym konferencyom.

NIEMIECKI ZAMACH NA POINCAREGO. Rząd francuski otrzymał wiarygodne doniesienia, że w niemieckich kołach monarchistycznych przygotowywany jest obecnie zamach, skierowany przeciwko osobie Poincarego.

105 WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH irlandzkich uciekło z więzienia w Dundalk, uczyniwszy wyłom w murze zapomocą miny. Eksplozya miny była słyszaną w całem mieście i wyrządziła w wielu budynkach szkody.

ŚWIATOWA KONFERENCYA POLICYJNA. 11 października b. r. odbędzie się w Nowym Jorku konferencya dyrektorów policyi większych miast całego świata.

TRÓJKĄT MAŁŻEŃSKI I POJEDYNEK AMERYKAŃSKI. W Berlinie rozegrała się w tych dniach tragedya na podłożu miłosnem, której bohaterami byli: pewien major, jego żona i „ten trzeci", nadporucznik. Major przekonawszy się o zdradzie żony, zażądał wyjaśnień od rywala. Nadporucznik przyznał się, że kocha żonę kolegi i że bez niej żyć nie może; zaproponował wreszcie majorowi, by mu poprostu — odstąpił żonę. W odpowiedzi major wcisnął mu w rękę nabity rewolwer i wyszedł z pokoju. Odpowiedź tę zrozumiał nadporucznik, gdyż wkrótce rozległ się strzał: Uwodziciel odebrał sobie życie. Sprawa narobiła dużo hałasu, gdyż podejrzewano majora o zabicie swego przeciwnika; dopiero śledztwo wyjaśniło istotne podłoże tragedyi.

NIEMCY SKRADLI SZTANDARY FRANCUSKIE. Jak donoszą, skradziono wszystkie chorągwie francuskie, zdobyte na Francyi w roku 1871, które spakowane były w osobnych skrzyniach i złożone w kościele w Poczdamie i stąd miały być wywiezione do Francyi. Rząd niemiecki wyznaczył 100.000 marek nagrody dla wyśledzenia sprawców.

SUROWICA PRZECIW TYFUSOWI. Paryska Akademia medyczna donosi o pomyślnych wynikach zasrzykiwania surowicy przeciw tyfusowi niemowlętom w wieku od 2 do 20 miesięcy. Wszystkice dzieci, którym zastrzyknięto surowicę znajdowały sie przez miesiąc pod obserwacyą, w czsie której zdołano stwierdzić bardzo pomyśny stan ich zdrowia

KRWAWE STARCIA W RAWENIE. Doszło tu do krwawych starć ulicznych między faścistami z jednej, a komunistami z drugiej strony. Komuniści otrzymali posiłki z okolicy i zdecydowali się na otwartą walkę z faścistami. Wiele osób jest rannych, a kilka zabitych. Toczyła się także walka z policyą przez blisko godzinę. W czasie tej walki zginęło siedm osób.

POCIĄG BEZ KIEROWNIKA. W pobliżu Florencyi zdarzył się szczególny wypadek kolejowy. Maszynista i palacz pociągu wychylili się równocześnie z wagonu i uderzeni silnie w głowę runęli bez przytomności na podłogę lokomotywy. Przyczyną uderzenia była pompa aparatu, służącego do czerpania wody, która pod wpływem silnego wiatru przekręciła się tak, że się otarła o lokomotywę. Pociąg, pozbawiony kierownika, pędził dalej na oślep, dopiero gdy miał wjeżdżać na stacyę, zauważono, że się coś stało, gdyż nie dawał sygnałów gwizdkiem. Zapomocą hamulców zatrzymano pociąg i znaleziono obie ofiary wypadku. Palacz umarł wkrótce w szpitalu, maszynista leży w agonii.

ANGLII NIE GROZI WYLUDNIENIE. W przeciwieństwie do Francyi, walczącej beznadziejnie z zastraszającym ubytkiem liczby narodzin, Anglia wykazuje za r. 1920 rekordową cyfrę przyrostu naturalnego. Narodziło się w tym roku przeszło 950 tysięcy młodych Anglików, co stanowi najwyższą dotąd notowaną cyfrę urodzin w Anglii. Równocześnie śmiertelność była najniższa od 60 lat. Bezwzględny przyrost ludności wyniósł okrągło pół miliona. Tak więc Anglia bez trudu zalała dziury w stanie swego inwentarza ludzkiego i może spoglądać w przyszłość z otuchą, że nie braknie jej zuchów do zaludnienia i trzymania w karbach rozległego imperyum brytyjskiego.

(l.) **WAGON-DANCING.** Stany Zjednoczone, znane ze specyalnej namiętności do tańca, stworzyły coś, czego dotąd nie było: Wagon-dancing. Wielki specyalny wagon, przekształcony w salę balową, został oddany do użytku podróżnych. Eksperyment został przeprowadzony na linii Oklshoma—Lawtoa. W Oklshoma grała orkiestra, wszystkie zaś grane przez nią tańce dochodziły do danserów jadących pociągiem drogą radio-telefoniczną. Ponieważ próba wypadła doskonale ku ogromnej uciesze podróżnych, wagony-dancingi będą odtąd kursowały na wszystkich liniach kolei amerykańskich.

RADIUM — KAPITAŁEM ZAKŁADOWYM BANKU. W Nowym Jorku założono bank, który jako kapitał posiada radium wartości 400 tys. dolarów i obraca tym kapitałem, wypożyczając go za odpowiednią opłatą do celów leczniczych i naukowych. Jak wiadomo radium jest najcenniejszym na świecie materyałem, gdyż jest 170 tysięcy razy droższe od złota. Zastosowanie tego cennego pierwiastka jest coraz rozleglejsze. Tak np. utworzyło się osobne Tow. akcyjne celem fabrykacyi przy pomocy radium świecących w ciemności numerów na domach, na krzesłach teatralnych, świecących przynęt do rybołóstwa, „błyszczących" oczu dla lalek itp.

ZE SPORTU.

WPŁAW PRZEZ KRAKÓW. Sekcya Pływacka Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie urządza w niedzielę 30 b. m. wyścig pływacki dystansowy: „Wpław przez Kraków" na przestrzeni Klasztor Norbertanek– Most IIII. Dystans 3500 m. Zgłoszenia — dostępne dla wszystkich — przyjmuje się na przystani A. Z. S. (Zwierzyniecka 48) na pół godziny przed rozpoczęciem wyścigu. Początek biegu o godz. 3 popołudniu. Publiczność będzie mogła dogodnie obserwować przebieg wyścigu ustawiając się na mostach i wzdłuż toru. — Po zawodach rozdanie nagród.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Z rynku towarowego.

W zeszłym tygodniu obroty były słabe. Zwyżka cen już ustała. Z powodu deszczów mało kupców przyjechało z prowincyi do Warszawy.

W dziale manufaktury detaliści obecnie nic prawie nie targują, bo sezon letni się skończył, a jesienny jeszcze się nie rozpoczął. Fabrykanci zaczęli znowu udzielać kredytu. **Kilku handlujących towarami wełnianemi zbankrutowało z powodu braku obrotów**

W hurtownym handlu pończochami rozpoczyna się już sezon towarów zimowych. To samo jest w handlu wyrobami trykotożowemi.

Poszukiwane są nici krajowe, ponieważ zagraniczne są za drogie w związku ze zwyżką waluty.

W handlu norymberszczyzną popytem cieszą się jedynie guziki kokosowe i z masy perłowej oraz igły maszynowe.

W handlu skórami obroty są bardzo małe. Twardych, niemieckich, prawie wcale się nie przywozi, ponieważ Niemcy nie dają kredytu. Natomiast czescy fabrykanci chętnie dają skóry na kredyt .Miekkie skóry mają większy popyt, zwłaszcza radomskie.

Hurtownicy, handlujący obuwiem, sprzedają obecnie sporo.

W handlu chemikaliami panuje cisza. Ceny idą w górę mimo zastoju. Hurtownicy twierdza, że ceny u nas są niższe stosunkowo, niż w Niemczech. Na farby anilinowe popyt jest większy.

Wyroby porcelanowe nie mają obecnie popytu, mimo że ceny ich są niższe stosunkowo, niż w Czechach.

W handlu towarami kolonialnemi po pewnym ożywieniu nastąpił zastój. Ceny ulegają wahanim zgodnie z kursem walut.

Ceny innych artykułów spożywczych mają tendencyę zniżkową.

Porządek kolejowych przesyłek towarowych.

Komitet międzyministeryalny dla spraw ruchu kolejowego ustalił nowy porządek przesyłek towarowych.

Ładowane na kolejach państwowych towary mają być ekspedyowane i przesyłane w następującym porządku:

1) Przesyłki wojskowe, 2) przesyłki zakładów kolei państwowych i poczty państwowej, 3 wentyle i materyały potrzebne do utrzymania ruchu kopalń, 4) materyały służące do zwalczania epidemii, 5) towary żywnościowe, monopolowe i nawozy sztuczne, 6) towary przeznaczone na Gdańsk, 7) przesyłki przemysłowe (surowce i gotowe fabrykaty, 8) drzewo opałowe i torf, 9) towary przeznaczone na wywóz drogą inną aniżeli przez Gdańsk, 10 materyały budowlane i służące odbudowie, 11) siano, słoma, pasze bydlęca, płody rolne nie podpadające pod kategoryę środków żywności, 12) drzewo surowe, przeznaczone na obróbkę i wreszcie 13) wszystkie inne pozostałe rodzaje towarów. Urzędy stacyjne są zobowiązne do bezwzględnego stosowania ich do powyższego porządku przesyłek towarowych.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 28 lipca

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki przekazy waluty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed	5900·—	6000·—	5900·—	6000·—	—·—
„ kanad.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki franc.	475·—	495·—	480·—	500·—	—·—
„ belgijs	460·—	480·—	460·—	480·—	—·—
„ szwajc	1100·—	1145·—	1100·—	1145·—	1131·—
Funty szterlin	26·000	26·500	26·000	—·—	—·—
Marki niemiec	10·75	11·75	10·75	11·75	11·30
Korony austr.	—·16	—·19	—·15	—·17·50	—·15·50
„ czesko-sł.	129·—	134·—	130·—	135·—	134·—
„ węgiers.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	265·—	285·—	265·—	285·—	—·—
Floreny holen.	2280·—	[illegible]	[illegible]	[illegible]	—·—

Akcye Tow. handl. i przem.

Handl. Spółka akc. „Impex" I—IV ofiar. 175. żąd. 225, trans. 200—205.

Żegluga Polska I—III ofiar. 250, żąd. 300, trans. 275.

Zieleniewski I—IV of. 4600, żąd. 4800, trans. 4700.

H. Cegielski, fabr. maszyn rolniczych I—II ofiar. 1900, żąd. 2100, trans. 2000.

Polska Nafta I—III ofiar. 1800, żąd. 1900, trans. 1850—1875.

Fabr. i Rafin. cukru w Chodorowie I—V ofiar. 3550, żąd. 3700, trans. 3625.

Warszawa. 28 lipca. (PAT) Milionówka trans. 1825, 1875, 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 230, kupno 225, 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 55 i pół. 55 i trzy czwarte, 5 proc. m. Warszawy trans. 230, sprzedaż 233, kupno 228, Obligacye z r. 1917 trans. 110, Przezorność trans. 86 i jedna czwarta.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 5925, 5875, 5920, sprzedaż 5940, kupno 5900, franki francuskie 490, 489, funty szterlingi trans. 26.250, marki niemieckie trans. 11.35, 11.20. Czeki: Gdańsk trans. 11.30, 11.10, sprzedaż 11.30, kupno 10.90, Belgia trans. 465, 466, 465 i pół, sprzedaż 467 i pół, 463 i pół, Berlin trans. 11.30, 11.10, sprzedaż 11.30, kupno 10.90, Londyn trans. 26.350, 26.250, 26.300, sprzedaż 26.400 kupno 26.200, Nowy York trans. 5925, 5885, 5905, sprzedaż 5925, kupno 5885, Nowy York drobne sprzedaż 5905, kupno 5865, Paryż trans. 494 i pół, 491, 492, sprzedaż 494, kupno 490. Praga trans. 134 i pół, 133 i pół, 134, Szwajcarya sprzedaż 1114, kupno 1106. Wiedeń trans. 17 i trzy czwarte, 18, sprzedaż 17 i pół, kupno 16 i pół.

Zurych. 28 lipca. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 0.99, Holandya 204 i jedna czwarta, Londyn 2341, Nowy York 520, Paryż 4365, Medyolan 2415, Bruksela 4140, Kopenhaga 113, Sztokholm 136 i trzy czwarte, Chrystyania 89 i trzy czwarte, Madryt 89, Buenos Aires 1195, Praga 1120. Budapeszt 0.34, Sofia 3.40, Warszawa 0.08 i pół, Wiedeń 0.01 i trzy czwarte, austr. korona stempl. 0.02.

LISTY Z KRAJU.

Z Zakopanego.

Dnia 24 lipca 1922 mieszkańcy Zakopanego i letnicy wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej solidaryzując się z akcyą stronnictw narodowych przesłali telegraficznie do Sejmu następujące jednogłośnie przyjęte rezolucye:

1) Zgromadzeni na wiecu dnia 24 bm. mieszkańcy Zakopanego i letnicy wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej protestują przeciw dalszemu lekceważeniu praw konstytucyi przez odmawianie podpisania gabinetu Korfantego.

2) Zastrzegają się najkategoryczniej przeciw lekkomyślnemu wywoływaniu przesileń i wzywają najwyższego urzędnika państwa do przestrzegania ustaw, w przeciwnym razie do wyciągnięcia konsekwencyi z tego.

3) Składają całą odpowiedzialność za wynikłe straty,, spowodowane przesileniem i narzuceniem niefachowego, a czysto partyjnego gabinetu na sprawców tychże.

4) Wyrażają hołd, cześć i zaufanie premierowi Korfantemu, witając w nim żywe uosobienie doniosłego aktu złączenia dawnej dzielnicy piastowskiej z Macierzą i obiecują jego rządowi najgorętsze poparcie, jako rządowi fachowemu, dającemu narodowi pełne gwarancye, a posiadającemu wysoki autorytet na zewnątrz, wzywając premiera Korfantego do wytrwania na zajętem stanowisku, mającego za sobą cały naród.

5) W imię przelanej krwi za wolność ojczyzny apelują do całego społeczeństwa polskiego o zajęcie zdecydowanej postawy wobec dalszego przewlekania przesilenia i bałamucenia opinii społ. i podkopywania powagi państwa na zewnątrz, a destrukcyi na wewnątrz.

W Zakopanem, dnia 24 lipca 1922.

Za prezydyum: Inż. Leon Krobicki, wr. Jan Mazur, dyr. gimn., St. Mosica, prz. skarb. wr.

Z Dębicy.

Obywatelstwo honorowe tutejszego miasta nadała rada miejska w Dębicy p. Józefowi Wyrobkowi, profesorowi gimnazyum, w dowód uznania za jego zasługi nietylko na polu pedagogicznem, ale także obywatelskiem i narodowem. Zaszczyt ten spotkał się z ogólnem uznaniem całego tutejszego grona profesorskiego, rodziców jego wychowanków, jakoteż całego obywatelstwa. Profesor Józef Wyrobek, jako długoletni profesor tutejszego gimnazyum, świecił przykładem młodszym kolegom, w stosunku do młodzieży był prawdziwym ojcem i wychowawcą. Jako człowiek nieskazitelnego charakteru, szczególnie opiekował się biednymi i nieszczęśliwymi, dzieląc się z nimi nawet swoją skromną pensyą. Nie by-

ło święta narodowego, na któremby w gorących słowach nie zachęcał i nie rozbudził miłości ojczyzny. Jako gorący patryota, sam żyjąc bardzo skromnie, pracował w tutejszem Tow. Szkoły Ludowej, w Macierzy Cieszyńskiej itd., zbierając zawsze i wszędzie na cele narodowe zaopiekował się grobami 13 poległych w rzezi 46 roku i grobami zasłużonych patryotów. Jako historyk mąż encyklopedycznej wiedzy, wolne chwile poświęcił na zbieranie i drukowanie cennych aktów odnoszących się do historyi miasta Dębicy i rzezi z 46 r.

W czasie wojny, dzięki jego zabiegom uratował tutejsze gimnazyum i jego zbiory od zniszczenia rosyjskiego, jakoteż cały szereg domów prywatnych dzięki niemu ocalało. Z przykrością stwierdzić musimy, że obecny dyrektor Piotr Pazowicz nietylko nie dostarczył mu zapłaconych 6 metrów węgla i pozwolił mieszkać w zimie w nieopalonym gabinecie geograficznym zasłużonemu starcowi, a nawet kazał mu się z tego gabinetu wynieść, twierdząc, że kuratoryum wytoczyłoby mu dyscyplinarkę za to, że z powodu braku mieszkań w spalonem mieście pozwolił mu mieszkać kilka lat w gabinecie gimn. Tak się w wolnej Ojczyźnie wynagradza zasłużonych ludzi. Jednak smutne, ale prawdziwe.

Z okazyi urlopu, względnie przejścia na emeryturę życzy całe tut. społeczeństwo czcigodnemu profesorowi Józefowi Wyrobkowi jak najlepszego zdrowia, dziękując mu publicznie tą drogą za jego zasługi.

Cześć ci profesorze! **Sikora.**

Z Drohobycza.

Drohobycz, 26 lipca.

W niedzielę 16 bm. odbył się u nas uroczysty obchód ku uczczeniu historycznej chwili powrotu na łono Macierzy ziemicy górnośląskiej.

O godz. 6 rano muzyka 53 p. p. odegrała pobudkę na ulicach miasta. O godz. 10 odprawioną została na plantach przed kościołem msza polowa, w czasie której niezwykle podniosłe patryotyczne kazanie wygłosił jeden z zamiejscowych księży.

W nabożeństwie tem wzięły udział wszystkie tutejsze polskie towarzystwa i cechy ze sztandarami, honorowa kompania tutejszej załogi, reprezentanci władz rządowych i autonomicznych i nieprzejrzane rzesze publiczności.

Zauważyliśmy również obrońcę Śląska Cieszyńskiego gen. Latinika w otoczeniu oficerów sztabowych.

Po mszy św. pod pomnikiem grunwaldzkim przemówił imieniem PPS. naczelny lekarz tut. Kasy chorych dr Wacław Seidl (jak twierdzą — osobisty przyjaciel pana Piłsudskiego z czasów rewolucyi w Kongresówce).

Z przemówienia tego — nawiasem mówiąc — wygłoszonego monotonnie i bez życia — podnieść musimy niestety jeden moment, z którym nikt w Polsce poza osobistymi przyjaciółmi p. Piłsudskiego — nie mógłby się zgodzić. Mianowicie — mowca starał się przeprowadzić analogię między działalnością związków strzeleckich i ich twórcy p. Józefa Piłsudskiego — a faktem zwycięstwa pod Grunwaldem w r. 1410.

Snać, że Szan. mowca już dawno opuścił mury szkolne i że miał czas zapomnieć to, czego się ongiś w szkole nauczył. Bo tylko chyba tem da się wytłumaczyć chęć przeprowadzenia analogii pomiędzy ideą związków strzeleckich i p. Piłsudskiego, a ideą grunwaldzką.

Po przemówieniu dra Seidla odbyła się pod pomnikiem Mickiewicza — przed gen. Latinikiem i reprezentantami władz — defilada. W szeregach defilujących zauważyliśmy „czerwony sztandar", a około niego nie więcej jak dwudziestu towarzyszy.

Następnie odbyła się uroczystość zasadzenia drzewka pamiątkowego w parku miejskim, w czasie której przemówił kwiecistym stylem p. Zieliński, oficyał sądowy.

Podniosły nastrój uczestników obchodu zamąciła ta okoliczność, że żaden z mowców nie zdobył się na wzmiankę o zasługach tego, któremu w największej mierze odzyskanie Górnego Śląska zawdzięczamy. Widocznie wyraz „Korfanty" był zbyt „rogaty" dla obu mowców, skoro żaden z nich nie potrafił go wykrztusić.

Na zakończenie uroczystości wygłosił w „Sokole" gen. Latinik przepiękny odczyt o Śląsku. Referat swój zakończył nadzwyczaj trafnie i przekonywująco w słowach: że narodowem hasłem naszem nie powinno być „Drang nach Osten" lecz — „Drang nach Westen" (nie na zdradzieckie stepy ukraińskie, lecz ku nadodrzańskiemu dziedzictwu piastowemu — przyp. red.) co też publiczność przyjęła długo niemilknącemi brawami. **Kael.**

Do naszych prenumeratorów!

Niniejszem oznajmiamy, że zawarliśmy pisemną umowę z „Vestą", Bankiem Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu, w myśl której **każdy czytelnik**, który opłaci prenumeratę „Gońca Krakowskiego" zostaje **ubezpieczony bezpłatnie w tymże Banku:**

1) Na wypadek śmierci spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem na

500 000 marek polskich,

2) Na wypadek stałej niezdolności do pracy spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem na

400.000 marek polskich.

Ubezpieczenie powyższe obejmuje **wszelkie nieszczęśliwe wypadki jakie wydarzyć się mogą ubezpieczonemu w życiu codziennem oraz przy wykonywaniu przezeń pracy zawodowej z wyłączeniem nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych uprawianiem jakiegokolwiek bądź sportu.**

Wypadkiem w pojęciu niniejszego ubezpieczenia jest każde dokładnie przez lekarza stwierdzone obrażenie cielesne, którem ubezpieczony bez własnej woli, wskutek niespodziewanego i nagle na organizm jego z zewnątrz, mechanicznie działającego zdarzenia zostanie dotknięty. Wypadkiem więc n. p. jest śmierć lub stała niezdolność do pracy wskutek katastrofy kolejowej, wskutek jakiegokolwiekbądź przejechania, wypadku w fabryce przy maszynach, w kopalni przy pracy i t. p. Do wypadków zalicza się także porażenia gromem, prądem elektrycznym, poparzenia, popalenia kwasami gryzącymi, oraz zatrucia krwi, przy których jad dostał się do ciała przez skaleczenie zewnętrznie dostrzegalne. **Wypadki wszelkiego rodzaju skutkiem napadów zbrojnych wyłączone są do tego ubezpieczenia.**

Nie uznaje się za wypadki: a) wszelkich zwykłych zachorzeń i stanów chorobowych, szczególniej chorób epidemicznych, infekcyjnych, n. p. tyfusu plamistego i inwazyjnych, oraz wszelkiego rodzaju rozmyślnego otrucia się; b) zachorzeń z powodu psychicznych wzruszeń; c) skutkiem działania temperatury; d) uszkodzeń cielesnych powstałych wskutek długotrwałych lub często powtarzanych wysiłków fizycznych.

Do ubezpieczenia przyjmuje „Goniec Krakowski" osoby fizycznie i umysłowo zdrowe **od 18 do 65 roku życia, wszelkiego stanu i zawodu z wyjątkiem:**

lotników, dżokei, nurków, akrobatów i linoskoczków, marynarzy łodzi podwodnych.

Ażeby „Goniec Krakowski" ubezpieczył swego prenumeratora **za darmo należy:** 1) Zapłacić prenumeratę. 2) Wypełnić podany niżej kwestyonaryusz, 3) Wysłać go wraz z opłatą prenumeraty — a wówczas ubezpieczenie **staje się ważne od godz. 12 w południe dnia następnego po wpłaceniu prenumeraty na poczcie lub w Administracyi** pisma naszego w Krakowie, ul. Dunajewskiego 7.

Poświadczenie z Banku „Vesta" stwierdzające, że ubezpieczenie zostało **przez** ów Bank **przyjęte** otrzyma prenumerator odwrotnie. Ubezpieczenie powyższe jest ważne na czas na jaki została opłacona prenumerata naszego dziennika.

„Vesta", Bank Wzajemnych ubezpieczeń w Poznaniu, instytucya **rdzennie polska**, założona w r. 1873 oparta na wzajemności, zajęła dzięki swojej sprężytości, sumienności i rzetelności w całej Polsce najpierwsze miejsce. Na czele instytucyi stoi Generalny Dyrektor dr Maryan Głowacki, wybitny ekonomista w Polsce. — Dyrektorem działu ubezpieczeń od wypadków w Centrali Banku w Poznaniu jest znany Krakowianin p. Arpad Czerwiński zaś Dyrektorem Oddziału krakowskiego jest członek zarządu Centralnego p. Maryan Lanc, cieszący się zasłużoną sympatyą w naszem mieście.

Imię i nazwisko
Zawód (dokładnie określony)
Dokładny adres
Data urodzenia
Czy nie jest Pan kaleką?
Czy jest Pan zdrów?
Prenumerata opłacona
Od do
W dowód prawdziwości dat wł. podpis ubezpieczonego

Wycinek ten należy po wypełnieniu przesłać do Administracyi pisma naszego.

Wszelkich wyczerpujących informacyj tak w sprawie ubezpieczeń wypadkowych, jakoteż i w innych działach ubezpieczeń prowadzonych przez „Vestę" (od ognia, na życie, od kradzieży, od odpowiedzialności prawno-cywilnej i t. p.) udzieli natychmiast Sub Dyrekcya „Vesty" w Krakowie, ul. Straszewskiego 28, telefon Nr. 139.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 60. — Układ tabelaryczny Mk 80. — Nadesłane Mk 130. — Nekrologi Mk 80. — Komunikaty po kronice Mk 150. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 150. — Na 1-szej stronie Mk 300. — Przed tekstem na 2-ej lub 3-ej stronie Mk 160. — Drobne ogłoszenia po Mk 30 za wyraz, matrymonialne i korespondencye prywatne po Mk 80 za wyraz (tłusty druk podwójnie). — Ogłoszenia zamiejscowe o 50% drożej. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

Za męża mego Łucyana, żadnych długów nie płacę Zofia Ilnicka. 4445

Do sprzedania biblioteka oprawna wraz z szafą dębową w stylu zakopańskiem 240 tomów literatury polskiej, 130 tomów powieści, 11 tomów teologicznych. Zgłoszenia pisemne L. Hałat Wadowice plac Kościuszki 5. 4447

Do sprzedania: Na Polskim Górnym Śląsku kilkadziesiąt kamienic na pryncypalnych ulicach w Katowicach, Królewskiej Hucie i t. d. z interesami handlowymi i zakładami przemysłowymi, z wolnemi mieszkaniami wille, fabryki i inne objekta od 400 tysięcy marek niemieckich. Majątki ziemskie ze wspaniałymi pałacami i inwetarzami. Wszystkie z rąk niemieckich, korzystnie i tanio. Osobista interwencya na miejscu.
W Krakowie kilkanaście kamienic, parcel i t. p. poleca: **Dom Handlowy i biuro pośrednictwa Adama Bilińskiego w Krakowie, ulica Krupnicza L. 26.** od 10—12 i od 4—6 4429

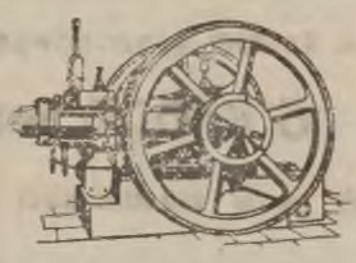
Kupię większą ilość drzewa miękkiego, klocowego. Oferty do fabryki mebli J Skrzivanek. Cieszyn polski. 4381

Kilku zdolnych pomocników stolarskich znajdą stałe, natychmiastowe zajęcie. Zgłoszenia do fabryki mebli J. Skrzivanek. Cieszyn polski. 4380

Panien inteligentnych i sprytnych do rozsprzedaży wydawnictw poszukuje się. Kaucya od 7.000 mkp. wymagana. Praca lekka. Dochód około 70.000 mkp. miesięcznie. Zgłoszenia pisemne: Warszawa, skrzynka pocztowa 135 Załączyć markę na odpowiedź.

Unieważniam skradzioną kartę powołania L. 1022 na nazwisko Leib Wanderer ur. 1895, Bochnia. wystawioną przez P. K. U. 22 p. p. Kraków 4439

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Kazimierz Krupski, Kraków, unieważnia się. 4451



Motory na ropę „PERKUN" najlepsze, najoszczędniejsze od 4 HP do 60 HP.
Ceny oryginalne fabryczne.
poleca **Dom handlowo-techniczny „PILOT" Lwów, ul. Batorego 4.**

Baczność! Oficerowie i szeregowi rezerwy!
Wpisujcie się wszyscy do „DEMOBILJI", Spółdzielni z ogr. odpow. w Krakowie. Udział 30.000 Mk. płatny w 6-ciu miesięcznych ratach, wpisowe 1000 Mk. „Demobilija" prowadzi przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i rolnicze; pośredniczy w kupnie, sprzedaży ruchomości i nieruchomości, oraz w wyszukiwaniu pracy dla członków. W ruchu spółdzielczym naszą przyszłość, niechaj żadnego nie zabraknie w naszych szeregach! 4386
Biuro „Demobilji", Kraków, ul. Grodzka L. 84. II. p.

Automobil 4426 ciężarowy dostarczy natychmiast **„PION" Lwow, Lwowska 48 tel. 467.**

KOCIOŁ PAROWY 100 m² dostarczy natychmiast 4424 **„PION" Lwow Lwowska 48, Telefon 475.**

Motor gassany Körting prawie nowy dostarczy **natychmiast „PION" Lwów Lwowska 48, tel. 476.** 4427

Pług 4425 motorowy prawie nowy dostarczy natychmiast **„PION Lwów" ul. Lwowska 48, telef. 467.**

Posesja miejska z domem
w Toruniu 4409

w dobrym stanie zaraz na sprzedaż. Dom budowany przed 25 laty, 6 mieszkań trzypokojowych, zaraz do wynajęcia, sklep z pobocznemi ubikacjami i sutereną stosowną na warsztat. Cena 5¾ miljona mk.
Zgłoszenia: **Skrzynka pocztowa Nr 92, Toruń.**

KURSA MATURYCZNE „WIEDZA"
KRAKÓW, UL. KARMELICKA L. 35, parter
pod fachowem kierownictwem
Prof. Bogusława Batrymowicza
przyjmują wpisy na rok 1922/23 codziennie od godziny 10—1 przedpoł. i od godz. 3—6 popołudniu w niedziele i święta od godziny 10—12 przedpołudniem.

KURSA „WIEDZA"
obejmują:
I. Kurs maturyczny 1 i 2-letni wszystkich typów.
II. Kurs **niższy** przygotowujący do wyższego gimnazyum
III. Kurs **seminaryalny** 1 i 2-letni.
IV. Analogiczne kursa pisemne.
Na kursach zbiorowych udzielają lekcyi tylko najwybitniejsze siły fachowe.
Początek nauki w poniedziałek 13-go września b. r.
Informacye i prospekta bezpłatnie 4387

KATOWICKI BANK ZWIĄZKOWY
(Kattowitzer Bankverein)
KATOWICE
Adres: **UL. POCZTOWA 14. Tel. 1356**
PRZYJMUJE I ZAŁATWIA wszelkie interesa bankowe, w szczególności:
Przyjmuje wkładki oszczędnościowe na wysoki procent.
Otwiera konta żyrowe, rachunki bieżące, udziela zaliczek pod warunkiem gwarancji.
Przyjmuje akredytywy.
Kupuje i sprzedaje obce waluty i dewizy.
Przyjmuje zarząd majątków, spadków i t. p.
Kasa otwarta ... po południu ... 4432

Tylko za 16 marek!
Przyślijcie nam kartę pocztową ze swym adresem, a wzamian otrzymacie **zupełnie bezpłatnie** ilustrowany katalog wszelkiego rodzaju wykwintnych wyrobów sukiennych i manufaktury, niezbędnych w każdym domu.
W ten sposób zapoznacie się szczegółowo z najlepszymi wyrobami pierwszorzędnych fabryk i Tow. Akcyjnych i przekonacie się, jaka olbrzymia różnica jest między naszemi cenami fabrycznemi, a cenami w Waszej miejscowości. 4449
Adresujcie:
Firma Handlowa BERNSZTEIN i S-KA
BIAŁYSTOK, Składy fabryczne.

Kto z Czytelników posiada Nr. 84. „Gońca Krakowskiego" z **25. marca 1922** zechce łaskawie nadesłać go nam polecony za zwrotem kosztów. Nr. ten potrzebny jest dla Zakładu Narod. im. Ossolińskich we Lwowie.

Poszukuję używanej kuchenki gazowej. Zgłoszenia pod J. L. do Admin. „Gońca". 4004

W. Kucharski
Sp. Akc. 4179
Fabryka drutu i wyrobów drucianych
przedtem
J. Górecki, W. Kucharski i S-ka Tow. Akc.
Kraków-Podgórze, Romanowicza 5.
Masowa produkcya drutu i wyrobów drucianych
poleca
Druty. Wyroby druciane. Wyroby żelazne.
Fachowo porady. Kosztorysy

W miejsce szumnej odezwy —
prosimy, usłuchajcie tego wołania naszego!

Rodacy!
Na kresach wschodnich — w Rohatynie, Województwie Stanisławowskiem, muszą być wytężone wszystkie polskie siły do walki o zagrożony **polski stan posiadania.**
Kuźnią i warsztatem duchowej i ekonomicznej pracy polskiej w tym kierunku będzie **POLSKI DOM LUDOWY**, do którego budowy przystąpiło Towarzystwo Szkoły Ludowej (TSL) w Rohatynie
Koszt prac rozpoczętych w myśl hasła „mierz siły na zamiary — nie zamiar wedle sił" — przerasta wielokrotnie pieniężne zasoby Towarzystwa — i dlatego gorąco prosimy:

Rodacy!
poświęćcie chwilę myśli ciężko z przeciwnościami walczącej polskości kresowej i czekiem Poczt. Kasy Oszcz. na konto Nr 150.827 dorzućcie cegły na

Budowę Polskiego Domu Ludowego w Rohatynie.

Stokrotny plon dla Polski wyda wasza hojna ofiara.

Za Zarząd Koła T. S. L. w Rohatynie:
Przewodniczący Koła T. S. L.
Jan Piosecki
Sędzia powiatowy.

Sekretarz Koła T. S. L. **Stefania Walewska** Dyr. szk. wydziałowej.
Przewodn. Sekcyi budowlanej T. S. L. **Maryan Krupański** Inspektor P. K. P.

Rohatyn, w maju 1922. 4398
Datki przyjmuje również Admin. „Gońca Krak.".

Podaję niniejszem do wiadomości Szan. Odbiorców, że objąłem **wyłączną sprzedaż** 4215

Cykoryi „GLEBA"
na Zachodnią Małopolskę oraz Śląsk Cieszyński i proszę o łaskawe skierowanie zleceń do firmy:

J. BIELICKI
ZASTĘPSTWO CYKORYI „GLEBA"
KRAKÓW, MAŁY RYNEK L. 1.

Reklama dźwignią handlu.

„Tygodnik dostaw" na II. Targach Wschodnich
5—15 IX. 1922.

Tygodnik dostaw we Lwowie wyda 3 okazałe numery na II. Targi Wschodnie. Numery te zostaną rozrzucone na placu Targów oraz we wszystkich publicznych lokalach podczas trwania targów.

4372

Ogłoszenia do tych numerów przyjmuje się do 15 sierpnia b. r.

Wydawca: Krzywy Antoni Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Kuliński. Drukarnia Ludowa w Krakowie